PONIEDZIAŁEK
21 kwietnia 1947 r.
Nr 108 (781) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł

Wybory na Sycylii

Rzym (PAP). 20 bm. odbyły się wybory do autonomicznego sejmu Sycylii. Na ogólną liczbę 4 milionów Sycylijczyków, uprawnionych do głosowania jest około 2 i pół miliona. Sycylia wybierze 90 posłów, którzy ze swej strony mianują autonomiczny rząd regionalny.

Już przeszło miesiąc trwa bardzo ostra walka wyborcza. Jak wykazały ostatnie wybory polityczne i administracyjne w 1946 r. znaczny odsetek ludności sympatyzuje z monarchią, dzięki polityce reakcyjnej osławionych magnatów sycylijskich. Komuniści, socjaliści i akcjoniści występują we wspólnym bloku ludowym, do którego w Palermo przystąpiła również demokracja pracy. „Qualuquiści i włoska Unia Monarchistyczna jak również w innych okręgach demokracja pracy utworzyły wspólną listę pod nazwą „Blok demokratyczno-liberalny".

Partia narodowo-monarchistyczna występuje oddzielnie. Na jej liście figurują liczne nazwiska arystokracji sycylijskiej. Własne listy zgłosili chrześcijańscy demokraci, odłamowcy socjalist. i republikanie. Ponadto do wyboru idą różne partie o charakterze specyficznie lokalnym i o tendencjach separatystycznych. Również faszyści posiadają własną listę:

W Palermo i innych większych miastach zgłoszono 11 list wyborczych.

W całych Włoszech zainteresowanie wyborami sycylijskimi jest olbrzymie, Wszystkie większe dzienniki rzymskie wysłały na Sycylię własnych korespondentów, nadsyłających codziennie artykuły o przebiegu kampanii wyborczej.

Wywiad z min. aprowizacji — W. Lechowiczem

Mamy zapewniony chleb dla rejonów przemysłowych

Warszawa (API). W związku z zakończeniem akcji przymusowego skupu zboża na cele gospodarki reglamentowanej, minister aprowizacji, Włodzimierz Lechowicz, udzielił przedstawicielowi Agencji Prasowo Informacyjnej następującego wywiadu:

Czy mógłby pan minister powiedzieć kilka słów na temat powodów, które skłoniły ministerstwo do wydania zarządzenia z dnia 8. 2. br. w sprawie obowiązku zakupu i dostawy żyta dla funduszu aprowizacyjnego?

Jak wiadomo, po likwidacji świadczeń rzeczowych system gromadzenia zasobów na cele gospodarki reglamentowanej uległ z konieczności zmianie. Na zasoby te składały się zakupy dokonywane przez fundusz aprowizacyjny na wolnym rynku oraz dostawy zagraniczne. Nie będę ukrywał, że w okresie zimowym zaopatrzenie rynku reglamentowanego w ziarno nie przedstawiało się zadawalająco. Znane trudności transportowe wywołane długotrwałą ostrą zimą przerwały całkowicie dostawy zagraniczne, zaś skup w kraju prowadzony intensywnie w ciągu grudnia ub. roku i stycznia br. na zasadzie dobrowolnych umów nie przyniósł spodziewanych wyników. Wykazał on słabość naszego aparatu handlowego, który, niestety, nie był w stanie wywiązać się na czas z przyjętych na siebie zobowiązań.

Wobec realnej groźby braku chleba w ośrodkach przemysłowych, do czego w żadnym wypadku byliśmy zdecydowani nie dopuścić, wypadło się uciec do formy zakupu przymusowego. Oczywiście nie było to idealne, ale w tym wypadku konieczne, podyktowane interesami państwa, wyjście. Zwłaszcza, że zdawaliśmy sobie sprawę, iż w kraju istnieją jeszcze zapasy zbóż chlebowych w młynach i u producentów.

Jak technicznie była zorganizowana akcja?

Nad jej prawidłowym przebiegiem czuwał komisarz zbożowy dysponujący siecią pełnomocników wojewódzkich i powiatowych. Co się tyczy cen, które płaciliśmy za nabywane zboże, to za podstawę przyjęto notowania giełd zbożowo-towarowych w dniu rozpoczęcia akcji.

Jakie wyniki dał skup zboża?

Określiłbym je jako dobre, to znaczy zakupiliśmy w ustalonym terminie przeszło 50 procent preliminowanej ilości, która wynosiła 190 tys. ton. Dało nam to możność pokrycia potrzeb gospodarki reglamentowanej na okres prawie dwóch miesięcy i uniknąć kryzysu do chwili nadejścia zapowiedzianych dostaw zagranicznych. Nawiasem dodam, że w wielu okolicach kraju spotkaliśmy się niestety z brakiem zrozumienia dla powagi sytuacji, zarówno wśród części producentów, jak i organów skupu.

Czy akcja skupu została definitywnie zakończona?

Zasadniczo tak. Jednakowoż likwidacja jej potrwa jeszcze przez czas dłuższy. Wychodzimy z założenia, że młyny, czy też firmy obowiązane do świadczeń w akcji zbożowej winny wykonać nakazane dostawy w 100 procentach. Rozumiemy jednak, że w pewnych wypadkach mogła zachodzić fizyczna niemożliwość wywiązania się z nałożonych zobowiązań, dlatego też nie będziemy postępowali szablonowo, ale uwzględnimy wszelkie przyczyny, jakie odgrywały w poszczególnych wypadkach rolę. I tak ci którzy wywiązali się w 100 procentach mają rachunek z Ministerstwem całkowicie wyrównany. Istnieje również kategoria dostawców, którzy ze względu na lokalne trudności będą mogli wypełnić świadczenia w 100 procentach lecz z pewnym opóźnieniem. Tym przedłużymy termin, biorąc od nich odpowiednie pisemne zobowiązania. Są ponadto i tacy, którzy będą mogli wypełnić zobowiązania tylko w części. Tym ostatnim wymiar zostanie obniżony. Wreszcie istnieje, niestety, pewna ilość młynów i firm które świadomie uchylają się od akcji skupu. I tutaj w razie stwierdzenia złej woli wyciągniemy najdalej idące konsekwencje. Jeśli chodzi o aparat kupiecki i spółdzielczy, nie udzielimy zezwoleń na handel zbożem, a jeśli chodzi o młyny zamkniemy je. Oczywiście nie wyklucza to osobistej odpowiedzialności karnej sabotującej wydane zarządzenia. W takiej sytuacji jak obecna przeżywana zresztą, nie tylko przez Polskę ale i przez całą Europę, — państwo musi mieć możność liczenia na niezbędną pomoc ze strony obywateli i nie może się na tej pomocy zawieść.

Obrady w Moskwie

Traktat z Austrią — na martwym punkcie

Moskwa (obsł. wł.). Rada ministrów spraw zagranicznych w Moskwie kontynuowała w sobotę przed południem debaty nad poszczególnymi artykułami traktatu pokojowego z Austrią. Szczególną uwagę poświęcono artykułom dotyczącym restauracji niezależnego i demokratycznego państwa austriackiego. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia w dyskusji nad poruszanymi zagadnieniami, wobec tego amerykański minister spraw zagranicznych George Marshall przedłożył propozycję, by problem Austrii sprowadzić do 2 zagadnień: sprawy przyszłych granic i kwestii reparacji wojennych. Jak podkreśla korespondent agencji France Presse, delegaci amerykańscy chcą się w ten sposób przekonać, czy jest możliwe osiągnięcie zasadniczego porozumienia w sprawie Austrii. Wszyscy delegaci zgodzili się na wniosek amerykański. (pf)

Moskwa. (obsł. wł.) Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie ministrów było w dalszym ciągu poświęcone sprawom Austrii. Omawiane były granice tego państwa, sprawa Karyntii, reparacje, jakich domaga się od Austrii Jugosławia, oraz inne kwestie gospodarcze. Co do pierwszego punktu porządku dziennego złożyli obszerne oświadczenia wszyscy ministrowie, wypowiadając się przeciwko plebiscytowi. Ostatecznie sprawa została przekazana wiceministrom do rozpatrzenia, przy czym na temat Karyntii ministrowie zgłosili oddzielne wnioski.

Również do komisji wiceministrów odesłano propozycję francuską, w sprawie zawarcia z Austrią oddzielnych układów, dotyczących spłat procentów od kapitałów austriackich, zablokowanych w czasie wojny. Sprawa elektryfikacji dorzecza Drawy została przekazana do specjalnej komisji ekonomicznej.

Wreszcie sprawa przejęcia majątków, pozostałych po nieżyjących obywatelach austriackich narodowości żydowskiej, oraz sprawa reparacji dla Jugosławii zostały po dłuższej debacie także odesłane z propozycjami poszczególnych delegacji do komisji zastępców ministrów. (is)

Egzekucja czy zabójstwo?

Wywiad z przywódcą terrorystów

Paryż (PAP). W dzienniku „Le Parisien" ukazał się wywiad z przywódcą organizacji terrorystycznej w Palestynie, Irgun Zwei Leumi, którego zdaniem egzekucja terrorysty żydowskiego Grunera była zwykłym zabójstwem. Oświadczył on, że spór z Wielką Brytanią musi być rozstrzygnięty siłą. Korespondent dziennika Jean Lalouche stwierdza; że wywiad odbył się w centrum Jerozolimy. Przywódca organizacji Irgun Zwei Leumi dowodzi, że egzekucja Grunera nie przyniesie Wielkiej Brytanii korzyści.

Po przerwie zimowej

Wznowienie repatriacji Niemców z Wrocławia

Wrocław (PAP) W ramach wznowionej akcji repatriacyjnej Niemców, opuszcza Wrocław pierwszy transport w okresie wiosennym.

Niemcy zostali zgromadzeni na punkcie zbornym, utworzonym w obszernym gmachu szkolnym. Wolno im wywieźć wszystko, co zdołają zabrać ze sobą, obowiązuje jedynie ograniczenia walutowe. Repatriantom niemieckim przysługuje prawo przewiezienia przez granicę polską 500 marek na osobę.

W organizowanej na punkcie izbie chorych i ambulatorium czuwają lekarze i siostry niemieckie, pod kierownictwem lekarza polskiego. Punkty sanitarne są utrzymane czysto i mają dobrze wyposażone apteczki. W specjalnej sali przebywają matki z drobnymi dziećmi, które otrzymują tu poza normalnym wyżywieniem, również mleko.

Załadowanie Niemców odbywa się na dworcu Świebodzkim. Sznur 50 wagonów ładuje się szybko i sprawnie. W każdym wagonie mieści się 30 osób. Specjalną uwagę zwracają dwa duże wagony ze znakiem Czerwonego Krzyża. Są to wagony sanitarne z łóżkami i fachową obsługą lekarską i sanitarną, złożoną z Niemców. W osobnym wagonie mieści się spiżarnia transportu, w którym zmagazynowano żywność dla 1.500 repatriantów, według norm przewidzianych dla repatriantów polskich, wszyscy bowiem Niemcy otrzymują nie tylko gorące posiłki na punkcie zbornym lecz również w drodze do punktu zdawczego władze polskie zaopatrują ich w żywność aż do miejsca rozładowania.

Po jednodniowej podróży pociąg przybędzie do punktu zdawczego w Kaławsku, gdzie przejmą go od władz polskich członkowie radzieckiej misji repatriacyjnej. Polska straż czuwać będzie nad bezpieczeństwem transportu aż do miejsca jego rozładowania.

Po wybuchu na Helgolandzie

Wyspa pozostała na powierzchni

Uczeni i rzeczoznawcy lądują dziś na wyspie

Londyn. (PAP) Jak informuje marynarka brytyjska, wybrzeże wyspy Helgoland patrolowane jest przez marynarkę, by nie dopuścić do wybrzeży wyspy niemieckich łodzi rybackich, które ukazały się na morzu.

Marszałek lotnictwa sir Sholto Douglas dokonał lotu nad Helgolandem już po wybuchu.

Obserwatorzy stwierdzili, że olbrzymie baterie nadbrzeżne północnej i południowej części wyspy całkowicie zniknęły z powierzchni oraz, że bazy łodzi podwodnych zostały zburzone. Jak się okazało, zapalnik zaczął działać już w chwili, gdy 2 oficerowie czynili ostateczne przygotowania do eksplozji. Na szczęście jednak zapalnik nie był jeszcze połączony z główną masą materiału wybuchowego. Oficerowie odnieśli lekkie obrażenia.

Naoczni świadkowie, którzy po chwili wybuchu udali się w łodzi wywiadowczej w pobliże Helgolandu, oświadczają, że w miejscu, gdzie znajdowało się wejście do podziemnego tunelu, powstał olbrzymi krater. Jak się zdaje, nastąpiło obsunięcie się skał na północ od nisko położonej wioski rybackiej. Po schronach łodzi podwodnych nie ma śladu. Większość obserwatorów donosi, że domy na wyspie stoją nienaruszone. Latarnia morska również pozostała nietknięta. Na północy nie dały się zauważyć wielkie zmiany topograficzne. Pożarów nie zauważono. Główne lądowanie na wyspie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. Wezmą w nim udział uczeni i rzeczoznawcy, którzy zbadają wyniki eksplozji. Jak wynika z informacji, podanych przez obserwatorów, obawy Niemców, że wyspa zniknie z powierzchni ziemi, nie sprawdziły się.

Ostatni Niemcy

opuszczają województwo śląsko-dąbrowskie

Katowice (PAP) Przerwane w okresie zimy wysiedlanie Niemców z terenów Śląska Opolskiego i Górnego zostaje wznowione w najbliższych dniach. Liczba Niemców w woj. śląsko-dąbrowskim wynosi w chwili obecnej około 10.000 i będzie stopniowo redukowana w miarę postępów akcji repatriacyjnej.

Obecnie przygotowuje się pierwszy transport, który odejdzie w dniu 23 bm. z punktu zbornego w Głubczycach.

Dla repatriowanych Niemców zestawiono transport, obejmujący 55 wagonów, w tym jeden żywnościowy i dwa specjalnie przygotowane wagony sanitarne, zaopatrzone w łóżka i leki. Zaprowiantowaniem transportu zajmie się P.U.R. Opieka sanitarna na wypadek zachorowań w czasie podróży, jest zapewniona przez niemiecki personel fachowy. Niemcy wybiorą również spośród siebie komendanta transportu i starszych nad grupami w poszczególnych wagonach. W wagonach sanitarnych przewiduje się umieszczenie osób starszych, względnie słabych i ułomnych, chorzy bowiem pozostają na punkcie, do czasu powrotu do zdrowia.

Liczba osób, przewożonych jednym transportem, została w ostatnich czasach zredukowana do 1.500. Dotychczas opuściło Śląsk Górny i Opolski — ponad 300 tys. Niemców.

Urodziny księżniczki Elżbiety

Londyn (obsł. wł) Bawiąca w Afryce Południowej księżniczka Elżbieta obchodzić będzie w nadchodzący poniedziałek 21 rocznicę urodzin. Z tej okazji odbędą się w Kapsztadzie uroczystości, których punktem kulminacyjnym będzie wielki bal wydany na cześć księżniczki przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej.

O godzinie 19 czasu środkowo-europejskiego księżniczka Elżbieta wygłosi przez radio przemówienie okolicznościowe do narodów Imperium brytyjskiego. W dniu tym księżniczka otrzyma wiele prezentów, spośród których najkosztowniejszymi będą dary rządu Unii.

W piątek cała rodzina królewska opuści Afrykę Południową i uda się w drogę powrotną na pokładzie krążownika „Vanguard" do Wielkiej Brytanii. (cz)



Dziatwa naszych przedszkoli, korzystając z ciepłych dni wiosennych, urządza już pierwsze zabawy na świeżym powietrzu

Foto SAP

Kosztem 8,6 miliarda złotych

Budujemy fabryki na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa. (PAP). Z ogólnej sumy przeznaczonej na realizację planu inwestycyjnego w całym kraju, na cele inwestycji przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych przeznaczone zostało **8,6 miliarda zł.**

Przemysł węglowy, przodujący w całym naszym życiu gospodarczym uzyska **największe kwoty również i na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych. Zjednoczenie Zabrskie i Gliwickie figurują w planie z sumami powyżej pół mi**liarda zł., z przeznaczeniem — na rozbudowę kopalń, maszyny górnicze, kopalniane, rozbudowę **koksowni itp. Zjednoczenie Dolno-śląskie otrzyma na te same cele ok. 350 mil. zł.**

Prawie **wszystkie** posiadane przez nas kopalnie węgla brunatnego i brykietownie znajdują się **na Ziemiach Odzyskanych. Przejęliśmy tam 10 kopalń i 6 bry**kietowni. Pozycja 100 mil. zł. na inwestycje tegoroczne pozwoli w rb. na uruchomienie ostatnich 3 kopalń i 3 brykietowni dotychczas nieczynnych.

Hutnictwo, stojące na drugim miejscu wśród gałęzi przemysłu polskiego, zainwestuje na Ziemiach Odzyskanych w hucie Gliwice, Zabrze, „Stolczyn" k. Szczecina i „Bobrek" — razem około 520 mil. zł.

Dział taboru kolejowego wysuwa się na czoło w przemyśle metalowym na Ziemiach Odzyskanych. Wrocławskie „Pa-Fa-Wag" i Zaodrzańskie Zakłady w Zielonej Górze wybudują ogromną większość zaplanowanych wagonów towarowych, cystern, chłodni. Będzie to wymagało poważnych nakładów w tych fabrykach.

W Gliwicach powstanie nowa fabryka izolacji elektr. W Świdnicy — wytwórnia elektrotechniki samochodowej. W Dzierżo**niowie rozpoczynamy budowę ra**dioodbiorników i produkujemy już lampy radiowe. Tegoroczne inwestycje w tej fabryce pochłoną **47 mil. zł.**

Na Ziemiach Odzyskanych przewiduje się również poważne inwestycje w dziedzinie energetyki. Kompletnie urządzoną siłownię otrzyma Gorzów, kosztem 61 mil. zł. **Elektrownia „Oławianka" będzie odbudowana w Gdańsku. Dolnośląskie Zjednoczenie Energetyczne zainwestuje 300 milio**nów zł., Zjedn. Energetyczne okręgu Pomorza Zachodniego — 128 mil. zł., okręgu Mazurskiego — 86 mil. zł. **Dolny Śląsk, połączony zostanie z Górnym, kosztem 200 mil. zł. — 120 km. linią przesyłową wysokich napięć, tzw. „Szyna Śląska" Czechnica — Zdzieszowice.**

W ramach inwestycji przemysłu chemicznego, odbudowowywana **będzie fabryka związków azotowych „Bobrek". „Przemysł arsenowy „Nowy Stok" dokona modernizacji działu arszeniku. W Raciborzu powstanie fabryka elektrod.**

Gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa (PAP). Zostało wznowione przesiedlanie z Polski centralnej na gospodarstwa indywidualne na Ziemiach Odzyskanych. W szczególności chodzi tu o obsadzenie indywidualnych gospodarstw rolnych i ogrodniczych oraz działek rzemieślniczych lub innych gospodarstw pomocniczych.

Kandydaci, ubiegający się o przydział gospodarstw pełnorolnych winni dysponować dostateczną siłą roboczą (przynajmniej dwie osoby zdolne do pracy), wystarczającym inwentarzem żywym (1 koń lub 2 krowy jako minimum) oraz mieć inne środki, pozwalające na zagospodarowanie się bez pomocy państwa. Jedynie osoby, starające się o działki ogrodnicze, rzemieślnicze lub inne pomocnicze, nie muszą w całości odpowiadać tym wymogom.

Należy dodać, że obowiązują nadal w całej rozciągłości przepisy, normujące osadnictwo indywidualne typów specjalnych, jak rybaków morskich, pracowników kultury itp.

Podziękowanie min. Rusinka

Dar robotników szwajcarskich dla Polski

Warszawa (PAP). Związek robotników szwajcarskich „Samaritaine" z Berna przesłał w podarunku dla Polski, za pośrednictwem szwajcarskiej misji charytatywnej „Don Suisse" kompletnie urządzony ruchomy ambulans dentystyczny.

Ambulans dentystyczny mieści się w dużych wymiarach autobusie i jest zaopatrzony we wszystkie nowoczesne przyrządy dentystyczne. Są to dwa fotele dentystyczne, wiertarki elektryczne, aparaty sterylizacyjne itp.

Ambulans dentystyczny demonstrowany był wczoraj przed gmachem ministerstwa pracy i opieki społecznej w obecności ministra K. Rusinka, przedstawicieli władz nadzorczych Ubezpieczalni Społecznej i charge d'affaires Szwajcarii w Polsce p. Roberta Boetschi'ego.

Kierownikiem szwajcarskiej ekipy dentystycznej jest dr. Cuony, jego współpracownikami zaś dr. Kinsler i pani dr. Major.

Minister Rusinek złożył na ręce szefa delegacji „Don Suisse" w Polsce pana dr. Courvoisier słowa serdecznej wdzięczności dla robotników szwajcarskich od rządu i społeczeństwa polskiego.

Wojna w Chinach w nowej fazie

Nie ma widoków na rychły pokój

Pekin (obsł. wł.). Po kilkodniowej przerwie w działaniach wojennych wojska komunistyczne przystąpiły do nowych ataków przeciw oddziałom marsz. Czang-Kai-Szeka w rejonie położonym na granicy między prowincjami Hopei i Szansi. W wyniku przeprowadzonych w dniu wczorajszym walk jednostki komunistyczne zdobyły okręg górniczy Chinong-Hing, znajdujący się w odległości 200 km na południowy zachód od Pekinu. Zajęty teren stoi na czwartym miejscu w Chinach pod względem wydajności produkcyjnej.

Według nadchodzących depesz, sztab generalny marsz. Czang-Kai-Szeka opracował nowy plan operacji wojennych, który ma być zrealizowany w następstwie zdobycia stolicy chińskich komunistów Yenanu. Chińskie koła polityczne, zarówno rządowe jak i komunistyczne, w związku z tym podkreślają, że nie ma obecnie widoków na rychłe zakończenie wojny domowej w Chinach. Jakkolwiek obydwie strony wzajemnie zwalczające się mogą się poszczycić pewnymi zdobyczami terenowymi, to jednak uważa się, że opracowywane nowe plany wojenne nie przyczynią się do zaprowadzenia porządku i spokoju, a tym samym — stworzenia podstaw do rozwoju chińskiego życia gospodarczego.

Widoki na zawarcie kompromisu są również bardzo nikłe z uwagi na niezwykłą zaciętość ostatnich walk i brak jakiejkolwiek platformy, na której można by przystąpić do negocjacji pokojowych. (pf)

Pomoc dla powodzian

Dalsza lista ofiar Czytelników »Dziennika Zachodniego«

Spółdzielnia Uczniowska przy szkole powszechnej nr. 12 w Zabrzu — 500 zł, Firma „Dorotka" Katowice — 2.000 zł i odzież wartości 10.000 zł, J. Błażejewska, Dąbrowa Górnicza — 200 zł, Szwarc Bronisław, Wrocław — 100 zł, Krzysztoforski Leon, Dziedzice — 1.000 zł, Grono Nauczycielskie szkoły powsz. we Wrocławiu — 600 zł, Pracownicy Fabryki Środków Kawowych — 33.200 zł, Szkoła Powszechna w Leśnicy, pow. Strzelce Opolskie — 500 zł, Firma „Barwa", Głowacki i Ska Gliwice — 5.000 zł.

Schumacher grozi

Anglosasi przegrają rozgrywkę,

jaką rozpoczęli w Moskwie

Berlin. (API). Przywódca niemieckich socjal-demokratów Schumacher, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Rhein-Echo" w Duesseldorfie, wyraził niezadowolenie z anglosaskiej polityki żywnościowej odnośnie Niemiec.

Stwierdził on, że jeżeli aprowizacja w strefie brytyjskiej i amerykańskiej będzie nadal tak niezadawalająca, jak obecnie „anglosasi przegrają pierwszą rozgrywkę jaką rozpoczęli w Moskwie".

Schumacher domaga się poza tym rozszerzenia pełnomocnictw dla administracji niemieckiej

Jednocześnie przewodniczący partii chrześcijańsko-demokratycznej w strefie brytyjskiej, Adenauer, oświadczył wczoraj na zebraniu wyborczym w Solingen, że odpowiedzialność za kryzys żywnościowy w Niemczech ponosi wyłącznie administracja brytyjska.

Delegacja komunistów czechosłowackich w Katowicach

Wojewódzka konferencja PPR

Katowice. W niedzielę w sali Filharmonii odbyła się trzecia Konferencja Wojewódzka Polskiej Partii Robotniczej, która zgromadziła liczne delegacje z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego.

Konferencję zagaił sekretarz wojewódzki PPR pł. Ochab, który stwierdził, iż Polska Partia Robotnicza w dalszym ciągu będzie urzeczywistniała program budowy Polski Ludowej w oparciu o ścisły sojusz z innymi partiami demokratycznymi.

Zgromadzeni zgotowali żywiołową owację delegatom Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, którzy wzięli udział w konferencji w charakterze gości Równie gorąco przyjęli zebrani obecność przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Osobną część swego przemówienia poświęcił poseł Ochab pamięci członków partii, którzy polegli w walce o ideały. Pamięć poległych, których smutną listę otwiera generał broni Karol Świerczewski, uczczono minutową ciszy.

Na propozycję posła Ochaba oddano przewodnictwo konferencji w ręce posła Szcześniaka, sekretarza OKZZ, który prowadził obrady.

W dniach trudnej decyzji

Min. Morawski o powrocie rządu do Stolicy

Warszawa. (tel. wł.). Decyzja przeniesienia stolicy Polski z jej tymczasowej siedziby w Lublinie do Warszawy, powzięta na przełomie lat 1944/45 r., była aktem historycznym w skali państwowej i równocześnie o wielkim znaczeniu dla rozwoju tego miasta.

Na prośbę redakcji „Robotnika" minister Edward Osóbka-Morawski, ówczesny premier Rządu Tymczasowego podzielił się z czytelnikami wspomnieniami z tego okresu:

„Decyzja o przeniesieniu siedziby rządu z Lublina do Warszawy była bardzo trudna. Zajmowaliśmy się tą sprawą na kilku posiedzeniach Rady Ministrów. Początkowo większość absolutna członków rządu była za ustaleniem tej siedziby w Łodzi. „Za" był tylko premier, minister pracy i opieki społecznej Trojanowski i obecny minister odbudowy a ówczesny kierownik biura odbudowy kraju Kaczorowski.

„Za" przemawiały względy natury politycznej i uczuciowej oraz troska o szybszą odbudowę Warszawy, „przeciw" — wszystkie inne, nie wyłączając tzw. zdrowego rozsądku. Do jakiego stopnia normalni ludzie i normalna opinia publiczna była początkowo „przeciwko" romantycznej decyzji ustanowienia stolicy w Warszawie, dowodzi fakt, że nawet w kilka miesięcy później już po utworzeniu rządu Jedności Narodowej były wicepremier Mikołajczyk uważał tę naszą decyzję za błąd dużej miary z punktu widzenia możliwości rządzenia krajem.

W pierwszym okresie po przeniesieniu siedziby rządu do Warszawy, praca odbywała się w faktycznie trudnych warunkach. Cały rząd i Krajowa Rada Narodowa mieli do dyspozycji tylko 7-mio pokojowy domek przy ul. Śnieżnej na Pradze i 5 telefonów. Prezydent KRN i członkowie rządu mieszkali kątem po kilka osób w jednym pokoju. Nie mieliśmy też jeszcze najprymitywniejszych środków transportowych. Warszawę nękały jeszcze naloty nieprzyjacielskie. Mieliśmy bardzo trudny start pracy, ale powstały warunki do odbudowy Warszawy".

Wielka eksplozja

Rzym. (obsł. wł.) Korespondent dziennika „Il Messagero" donosi, że na dworcu towarowym w mieście Fiume nastąpiła olbrzymia eksplozja materiałów wybuchowych. Eksplozja dynamitu, którego ilość obliczają na 20 ton spowodowała śmierć 14 osób i obrażenia u blisko 100. Szereg budynków położonych w pobliżu miejsca eksplozji został uszkodzony. (cz)

Prace komisji ONZ w Genewie

GENEWA. (obsł. wł.) Komisja ONZ powołana dla zbadania incydentów na pograniczu greckim opracowuje w Genewie w dalszym ciągu sprawozdanie dla Rady Bezpieczeństwa.

Ostatnio po dłuższej dyskusji komisja postanowiła 7 głosami przeciwko 4 włączyć do tego sprawozdania 240 stronicowy dokument przedłożony przez delegatów Polski i Związku Radzieckiego a otrzymany od przywódcy partyzantów greckich gen. Markosa. (cz)

W 2.700 rocznicę założenia Rzymu

Rzym. (obsł. wł.) W poniedziałek, dnia 21 bm. Rzym obchodzi 2700 rocznicę swego założenia. Z tej okazji odbędą się w stolicy Włoch uroczystości mające upamiętnić ten historyczny fakt z uwagi na jego znaczenie nie tylko w skali europejskiej, ale i światowej. (cz)

Upływa termin amnestii

Tylko 4 dni

Dnia 25 kwietnia br. upływa termin ważności ustawy amnestyjnej.

Sejm Ustawodawczy, uchwalając tę ustawę, kierował się myślą zaprowadzenia w kraju możliwie pełnego spokoju, ładu i porządku, chęcią zmobilizowania dla dzieła odbudowy i konstruktywnej pracy najszerszych mas narodu, doniosłą intencją skupienia wokół władz Rzeczypospolitej całego społeczeństwa.

Aktem przebaczenia i pojednania zostały objęte nie tylko osoby skazane wyrokami sądowymi i przebywające w więzieniach, ale również i te osoby lub grupy, które, dając posłuch wrogiej propagandzie, pozostały nadal w podziemiu, bądź też w związku z popełnionymi przestępstwami znajdują się za granicą.

Wspaniałomyślny gest Rządu, podyktowany najszlachetniejszymi pobudkami, przyjęty został z uczuciem ulgi przez całe zdrowo myślące społeczeństwo. Był to sygnał do zaprzestania bratobójczych walk, sygnał do nawrócenia się na drogę szczerej i legalnej pracy dla dobra powstającego z ruin i pożogi wojennej Państwa Polskiego. Podziemie wyszło z gęstwiny leśnej, z zakonspirowanych kryjówek, umilkły skrytobójcze strzały.

Z przemówienia min. Bezpieczeństwa Publicznego, Radkiewicza, na ostatniej sesji sejmowej dowiedzieliśmy się, iż do dnia 16 bm. na terenie całego Państwa ujawniło się 36.561 osób. Organa, podległe ministrowi Bezpieczeństwa, wykonując zlecenia władz sądowych i prokuratorskich, przywróciły wolność 17.760 skazanym przez Sądy i 7.465 osobom, znajdującym się w śledztwie. Razem zwolniono z więzień i aresztów do dnia 16. IV. br. 25.265 osób. Termin odbywania kary skrócono 5.726 osobom. Władzom Bezpieczeństwa złożono 10.426 sztuk broni oraz znaczne ilości amunicji.

Jest to imponujący bilans, zasadniczy krok do normalizacji i stabilizacji stosunków wewnętrznych w Polsce.

Byłoby jednak złudzeniem, gdybyśmy stwierdzili, że ustawa amnestyjna osiągnęła już pełny sukces. Zaledwie kilka dni dzieli nas od końcowego terminu jej wykonania. W podziemiu pozostały jeszcze zbłąkane jednostki, żyjące w kolizji z własnym sumieniem i społeczeństwem, wydane na łup zdradzieckiej agitacji, wierzące w majak innej, urojonej rzeczywistości. Droga powrotu nie została dla nich jeszcze zamknięta. Ludzie ci mają jeszcze czas do namysłu i trzeźwej rozwagi. Społeczeństwo przyjmie ich całym sercem do grona prawych obywateli Rzeczypospolitej.

Jest to ostatni apel! Po dniu 25 kwietnia Rząd Polski i Władze Bezpieczeństwa użyją wszelkich środków, aby ukrócić anarchię i warcholstwo, aby zapewnić społeczeństwu spokojne warunki dla pozytywnej, twórczej pracy.

Po 25 kwietnia wszyscy ci, którzy nie zejdą z drogi bezprawia, nie skorzystają z ustawy amnestyjnej, znajdą się poza prawem, nie będą mogli już liczyć na żadne względy, sentymenty i wspaniałomyślność. Zostanie wobec nich zastosowana cała surowość prawa! Kto więc nie ujawnił się, niech nie zapomina, że do wykorzystania amnestii pozostały tylko cztery dni!

Dziś się nie przyznają

Proces popleczników Hitlera

Norymberga (ob. wł.). W pierwszym dniu procesu hitlerowskich przemysłowców w Norymberdze, główny prokurator amerykański Telford Taylor przedstawił przestępczą działalność oskarżonych, którzy w wysokim stopniu przyczynili się do ruiny gospodarczej zajętych przez niemiecki Wehrmacht krajów europejskich.

Oskarżony Fryderyk Flick, należący do grupy magnatów przemysłu w Zagłębiu Ruhry, przeznaczył poważną kwotę 3 milionów marek niemieckich jako podarunek Hitlerowi od niemieckich przemysłowców w r. 1933. Jako członek Towarzystwa Przyjaciół Himmlera (!) przeznaczał on corocznie Fuehrerowi SS i dowódcy niemieckiej policji 100 tysięcy marek w dniu jego urodzin. W 3 dni po wkroczeniu oddziałów Wehrmachtu do Paryża, Flick zapewnił sobie kontrolę nad całym przemysłem metalurgicznym w Lotaryngii. Po zajęciu naddnieprzańskiego rejonu przemysłowego, oskarżony przejął „na własność" najważniejsze urządzenia fabryczne. Dużą rolę w rabowaniu surowców w krajach okupowanych odegrał generał SS, Steinbrueck oraz pozostali oskarżeni.

Na otwarciu procesu był obecny naczelny dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie, gen. Lucius Clay oraz szereg wybitnych osobistości amerykańskiego i brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech. Proces budzi niezwykłe zainteresowanie ze względu na ciekawe szczegóły, świadczące o machinacjach finansowych niemieckich potentatów przemysłowych. Proces potrwa prawdopodobnie około 4 lub 5 miesięcy. (pf)

Defilada na Pl. Grunwaldzkim

Marszałek R.P. we Wrocławiu

Wrocław (st). W piątek 18 bm. przybył do stolicy Dolnego Śląska Wrocławia, marszałek Polski, Żymierski. Naczelny wódz W. P. weźmie udział, jak już donosiliśmy, w wielkich uroczystościach wojskowych, jakie odbędą się we Wrocławiu w niedzielę, 20 kwietnia.

W ramach uroczystości, marszałek dokona promocji w oficerskiej szkole saperów oraz odbierze defiladę oddziałów wojskowych w czasie potężnej rewii na pl. Grunwaldzkim.

W defiladzie udział wezmą wszystkie garnizony z terenu podległego D. O. W. nr. 4, oddziały M. O. oraz organizacje sportowe i społeczne.

W czasie uroczystości na Pl. Grunwaldzkim przewidziane są przemówienia Marszałka i przedstawicieli rządu. Będzie to potężna manifestacja wspólnej więzi, jaka łączy społeczeństwo wrocławskie z Wojskiem polskim oraz manifestacja nienaruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Zaburzenia na Cyprze

Londyn (PAP). Jak donosi agencja Reutera w obozie nielegalnych imigrantów żydowskich na Cyprze doszło do zaburzeń. Internowani Żydzi usiłowali wyważyć trzy główne bramy obozu. Jeden Żyd został zabity a 6 odniosło rany. Internowani imigranci rozpoczęli strajk głodowy.

W „Dolinie śmierci" pod Fordonem

Bydgoszcz. (PAP) W dniu 17 bm. rozpoczęła się w t. zw. „Dolinie śmierci" pod Fordonem ekshumacja tysięcy pomordowanych przez Niemców mieszkańców Bydgoszczy.

Na wielki cmentarz pomordowanych przybyli w tym dniu przedstawiciele władz, organizacyj i społeczeństwa. Ukończenie prac nastąpi za kilka tygodni. Zwłoki ofiar bestialskich mordów pochowane zostaną na cmentarzu bohaterów na wzgórzu wolności w Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

147 MINUT WALKI

Publiczność atakuje ring

W Wielkiej Brytanii, podobnie zresztą jak w Polsce, nie szczędzi się wysiłków w kierunku propagowania boksu jako sportu ludowego. Dziś już zauważyć można olbrzymi wzrost zainteresowania tą najbardziej może męską formą rozgrywki między dwoma zawodnikami, podczas której nie zawsze decyduje umiejętność techniczna, lecz wymagana jest również zaciętość, siła woli i nieugieta chęć odniesienia zwycięstwa.

Dla pozyskania jak największej ilości amatorów sportu bokserskiego, cały szereg dzienników angielskich zamieszcza już od dłuższego czasu nader ciekawe artykuły wybitnych znawców tej gałęzi sportu, bokserów, czy też menażerów. Norman Hurst, którego uważać można za jednego z najbardziej popularnych sprawozdawców meczów bokserskich, dzieli się na łamach „Sunday Chronicle" wrażeniami, jakie odniósł z walki dwóch kolorowych „super-bokserów". Zdaniem Hursta należała ona do najciekawszych, jakie oglądał w swoim życiu. Przytaczamy tu za Hurstem:

Jakieś 40 lat temu paryscy fanatycy sportu bokserskiego byli świadkami walki rozegranej między dwoma przedstawicielami czarnej rasy, a mianowicie Joe Jeannette i Sam Mc Vea, która w myśl zawartego kontraktu trwać miała do „upadłego". Był to mecz, którego zapewne nikt z widzów nie zapomniał i chyba nie zapomni do końca swego życia. Ilość ciosów, którą każdy z zawodników zainkasował podczas tej walki, pobija najśmielsze nawet fantazje.

Według dzisiejszych naszych pojęć, mecz stał technicznie na bardzo niskim poziomie, jak również i przebieg jego daleki był od tego, co nazywamy „fair". Mimo to walka była nader interesująca ze względu na to, iż obaj zawodnicy wykazali cechy, właściwe prawdziwie wielkim bokserom, a to: odwagę, nadzwyczajną wytrzymałość i wolę zwycięstwa.

49 rund

Te oto cechy zawyrokowały w końcu o zwycięstwie przystojnego Joe Jeannette, który, mimo, że zapoznał się w czasie walki kilkakrotnie z deskami, był okaleczony w niemożliwy sposób, jak by cudem podejmował ją zawsze na nowo. Obaj przeciwnicy znali się dokładnie z poprzednich dwóch spotkań, każdemu z nich znane były umiejętności przeciwnika, obaj poszczycić się mogli więcej jak doskonałą kondycją fizyczną. Celem ostatetecznego i bezapelacyjnego rozstrzygnięcia, który z nich jest lepszy, ustalono w warunkach kontraktu, iż walka trwać ma aż „do upadłego". Rzeczywiście, rozstrzygnięcie padło dopiero w 49 rundzie, w czasie której żaden z bokserów nie był już w możności dalszego atakowania. Walka obfitowała w tak dramatyczne momenty, że publiczność dostawała ataków histerii, zaś zarówno sędzia, jak i otaczający ring żandarmii, pocili się niemniej od zawodników chcąc utrzymać jaki taki porządek.

Sztuczne oddychanie

W pierwszych trzech rundach przeciwnicy nie wymienili prawie żadnych ciosów, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż każdy z nich wiedział dokładne, że walka będzie długotrwała. Natomiast publiczność paryska, wśród której znajdowało się wielu przedstawicieli Anglii i St. Zjednoczonych, za pomocą gwizdów, okrzyków i stukania dawała wyraz swego niezadowolenia z przebiegu walki. Zachowanie publiczności wyprowadziło impulsywnego Mc Vea z równowagi tak dalece, że na początku 5 rundy rzucił się jak wściekły na Jeannetta i lewym sierpowym położył go na deski. Joannette poderwał się momentalnie na nogi, zastosował klinch i, nie uwalniając przeciwnika mimo protestów sędziego, przetrwał do końca rundy. W czasie przerwy Vea jak furiat rzucał się w swoim rogu na sekundantów i nie mógł doczekać się gongu. Jakkolwiek już szósta runda podobna była do zwykłej awantury ulicznej. W 7 rundzie Vea postanowił zerwać definitywnie z wszelkimi i tak luźnymi regułami walki bokserskiej, pochwycił Jeannette za prawą rękę i „obrabiał" jego twarz w sposób niemożliwy do opisania. Powstał okropny krzyk publiczności; kilkutysięczny tłum poderwał się z miejsc, ruszając w stronę ringu w celu zlinczowania Vea. Potężne pięści i przekleństwa sędziego zdołały wreszcie uspokoić rozjuszonego Vea, który powracając przy zakończeniu rundy do swego rogu, rzucał złowrogie spojrzenia zarówno w kierunku sędziego jak i publiki.

Tymczasem sekundanci Jeannetta podczas pauzy pracowali niezmordowanie nad przywróceniem do życia okropnie pokaleczonego zawodnika. Udało im się to też przy zastosowaniu aparatu tlenowego. Zdaje się, iż był to w historii boksu pierwszy i ostatni wypadek zastosowania sztucznego oddychania podczas meczu bokserskiego.

Dwukrotna zmiana rękawic

W ciągu 9 rundy Jeannette przyszedł już na tyle do siebie, że rozpoczął atakować przeciwnika. Prawym prostym rozkrwawił mu nos i wkrótce potem udało mu się lewym sierpowym zranić poważnie Vea'a w oko. Publiczność wyła z radości. Vea starał się w następnej rundzie objąć z powrotem prowadzenie, jednak Jeannette, wykorzystując swoje szanse, powstrzymywał jego zapały. Udało mu się uderzyć Vea powtórnie w zranione oko oraz wymierzyć mu prawy prosty. Następna runda byłaby zakończyła się na jego korzyść, gdyby nie konieczność wymiany jednej rękawicy, która pękła po uderzeniu w głowę Vea'a. Przymusowa pauza dała Vea'owi możność odetchnięcia i obmyślenia nowego sposobu walki. Od tej chwili zaniechał całej swej dzikości i walczył rozważniej. W 15 rundzie nastąpiła znów dłuższa przerwa, podczas której zmieniono obie rękawice Jeanetta.

Niepokonany

W 19 rundzie Jeannette był już w dobrej formie. Po skutecznych uderzeniach w szczękę Vea'a, ten ostatni clinchował i w momencie, gdy sędzia rozłączył przeciwników, Vea odwrócił się i uderzył Jeannetta w głowę, tak iż ten zwalił się na deski. Publiczność zerwała się znów z miejsc i groziła zaatakowaniem ringu. Przy 9-ciu Jeannette poruszył się i stanął na nogach. Zdawało się, że jakiś instynkt pcha go do walki, gdyż był jeszcze zupełnie nieprzytomny. Gdy rozentuzjazmowana publiczność biła brawa, Vea doskoczył do przeciwnika i jednym uderzeniem zwalił go ponownie. Jeannette runął na deski, aż zadudnił ring i... momentalnie stanął znów na nogach. Publiczność nie posiadała się z radości, hałas był nieopisany. Podczas pauzy po 20-tej rundzie sekundanci wylali kilka wiader wody na Jeannette, co było wprawdzie sprzeczne z przepisami, jednak nikt nie protestował przeciwko temu. Vea czuł, że jest coś w nieporządku i ruszył do rogu Jeanetta. Nie mógł jednak już w niczym przeszkodzić, gdyż tuszowanie było ukończone. Po gongu rzucił się znów na przeciwnika powalił go znów na deski. Publiczność ruszyła znów w stronę ringu i żandarmi tylko z trudem zdołali opanować sytuację.

Zmiana ról

Podczas przerwy Jeannette stanął znów w pozycji. Jest do dziś dnia niewyjaśnioną zagadką, skąd czerpał swą energię od 20 do 24 rundy. W tym czasie rozpoczął atakować Mc Vea'a, wybierając sobie za cel uszkodzone oko przeciwnika. Vea słabł na oczach; nawet jego nadludzkie siły wyczerpywały się. Mimo to w 27 rundzie udało mu się powalić znów Jeannetta. W ciągu następnych 10-ciu rund Jeannette był bardzo wyczerpany, mimo to uporczywie czepiał się przeciwnika. Ciosy jego pozbawione były wprawdzie dynamiki, jednak robiły zawsze swoje, zwłaszcza, gdy lądowały na oku przeciwnika. W tych rundach uszkodził również drugie oko Vea'a. Można było zauważyć że Vea miał trudności w rozpoznawaniu pozycji przeciwnika. W 39-ej rundzie Jeanette zelektryzował wszystkich, gdy po gongu rzucił się na Vea i zastosował uppercut, który zdawał się wyrwać mu głowę. Wszystkie następne rundy zapisać mógł na swoje dobro. Przypominając sobie wszystko to, co wycierpiał podczas tej walki, odpłacił się przeciwnikowi sowicie. Forma jego i atak stawały się coraz lepszymi.

„Już na prawdę nie mogę"

48-mą rundę można było bez przesady porównać do roboty w rzeźni. Mimo iż Jeannette bił prawie bez ustanku, nie mógł powalić Vea'a, który chodził po ringu jak błędny. Gong: 49 runda. Vea zbliżał się w kierunku Jeannetta, który stał w swoim rogu jak posąg brązowy i spokojnie oczekiwał przeciwnika. Krok Vea'a był chwiejny, nie widział już nic zupełnie. Zbliżył się na odległość ciosu. Jeannette zamierzył się. W tym momencie Vea opuścił rękawice i odezwał się ochrypłym głosem: „Joe, chłopcze, zdaje mi się, że już naprawdę nie mogę. Wygrałeś!" (K)



W biegu na przełaj, odbytym w Katowicach w ub. niedzielę, zwyciężył Jurzak przed Kwiatkowskim.



Na otwarcie sezonu kolarskiego odbył się bieg 30 km na przełaj o mistrzostwo Polski. Zwyciężył Lucjan Pietraszewski D. K. S. Łódź w ciągu 1 godz. 15 minut. II miejsce zajął Siemiński z „Elektryczność" Warszawa 1.15.34.

Z boisk Anglii

Arsenal nadal bez formy

LONDYN. (obsł. wł.) W dniu 19 kwietnia osiągnięto na boiskach piłkarskich Wielkiej Brytanii, w ramach rozgrywek mistrzowskich, następujące wyniki:

LIGA I:

Bolton — Wolverhampton 0:3
Harlton — Arsenal 2:1
Chelsea — 1:0
Grimsby — Derby 2:0
Leeds — Aston Vilia 1:1
Liverpool — Sunderland 1:0
Manchester — United - Blackburn 4:0
Middlesbrough — Blackpool 1:2
Preston — Portsmouth 1:3
Sheffiels United — Everton 2:0
Stoke — Brentford 3:1.

LIGA II:

Barnsley — Manchester City 0:2
Birmingham — Luton 1:0
Burnley — Brandford 1:2
Coventry — Bury 3:1
Southampton — Sheffield Wednesday 3:1
Swansea — Chesterfield 1:2
Tottenham — Millwall 2:1
West Bromwich — Plymouth 2:5.

LIGA III POŁUDNIOWA:

Bristol Rovers — Exeter 1:0
Chrystal Palace — Northampton 2:2
Leyton Orient — Swindon 0:0
Ipswich — Bournemouth 2:1
Mansfield — Brighton 0:3
Queens Park Rangers — Bristol City 1:0
Reading — North County 1:2
Southend — Portvale 1:3
Torquey — Aldershot 0:1
Walsall — Norwich City 2:0
Watford — Cardiff 2:0.

III LIGA PÓŁNOCNA

Accrington — Darlington 3:0
Barrow Hull 1:0
Bradford City — Gateshead 2:0
Carlisle — Tranmere 4:2
Halifax — York 0:3
Newbrigton — Chester 0:3
Oldham — Hartlepools 0:0
Rochdale — Rotherham 1:2
Southport — Doncaster 0:5
Stockport — Crewe 3:2
Wrexham — Lincoln 4:1.

LIGA SZKOCKA:

Mothewell — Third Lanark 2:1
Falkirk — Partick Thistle 6:1
Hamilton — Queens Park 1:2
Arbroath — Alloa 1:0
Cowdenbeath — Saint Johnston 2:1
East Fife Albion 2:1. (gp)

Niemcy nie zaproszeni na Olympiadę

Londyn (obsł. wł.). Brytyjski komitet olimpijski wysłał w dniu 19 kwietnia 53 państwom oficjalne zaproszenie na przyszłą olimpiadę, która odbędzie się w przyszłym roku w Londynie.

Japonia i Niemcy nie zostały zaproszone. Natomiast zaproszono Włochy. (gp)



Zdobywczynie pierwszych 2-ch miejsc w biegu na przełaj: Wasilewska i Noconiówna.

W Cannes bez rewelacji

Cannes (obsł. wł.). **W ramach międzynarodowych zawodów tenisowych w Cannes, Straubeowa (Czechosłowacja) pokonała Gulbrandson (Szwecja) w stosunku 6:4, 6:2. W grze podwójnej pań, para de Broman (Belgia) — Straubeova (Czechosłowacja) pokonała parę Swan (Szwecja) — Patorny (Francja) w stosunku 6:3, 10:8.**

Dalsze wyniki zawodów tenisowych przedstawiają się następująco: De Connin (Belgia) — Thomas (Francja) 6:0, 6:1. Caralis — Wamfach (Luksemburg) 6:3, 6:1. Beiardinelli (Włochy) — Hemberg (Szwecja) 6:1, 6:2. Aussk (Albania) — Tscherfet (Francja) 6:4, 6:3.

W spotkaniach pań: Straubeova (Czechosłowacja) — Gullbrandson (Szwecja) 6:4, 6:2. Rurak (Rumunia) — Saladin (Francja) 6:0, 6:2, Barman (Belgia) — Sup (Szwajcaria) 8:6, 6:4, Bewkus (Luksemburg) — Patorni (Francja) 6:0, 6:1.

W grze podwójnej pa w para Tanacesco — Caralullis (Rumunia) pokonała parę Heinberg — Esty (Szwecja) w stosunku 6:4, 6:1.

Von Cramm trenerem

Hamburg (obsł. wł.). Jak wiadomo, Szwecja zaangażowała znanego tenisistę niemieckiego von Gramm jako trenera dla swej drużyny, która weźmie udział w rozgrywkach o Davis Cup.

Radio niemieckie podaje, że w dniu dzisiejszym von Gramm otrzymał wizę wjazdową do Szwecji. (gp)

Szwedzcy tenisiści zwyciężają

Bruksela. (obsł. wł) Rozpoczęły się tu rozgrywki tenisowe Belgia — Szwecja.

W pierwszym dniu meczu w singlu panów Szwed Johanson pokonał Belga van den Ynde w stosunku 6:2, 8:6, 4:6, a Szwed Bergelin zwyciężył Belga Philippe Washer w stosunku 6:1, 4:6, 7:6 i 8:6.

Inowacja w pięściarstwie

Nokaut nie decyduje o wyniku walki

Poznań. Poznański Okręgowy Związek Bokserski zatwierdził na dzień 24 maja br. pierwsze powojenne spotkanie bokserskie między reprezentacjami Warszawy i Poznania. Będzie to spotkanie o prymat w boksie polskim, gdyż oba okręgi zdobyły na indywidualnych mistrzostwach Polski równe ilości punktów (19). W obopólnej umowie zastrzeżono, że drużyny wystąpić muszą w najlepszych składach zarówno w dniu 24 maja jak i w meczu rewanżowym, który odbędzie się na początku jesieni na wolnym powietrzu w Warszawie.

Poza tym w dniu 3 czerwca dojdzie w Poznaniu do spotkania międzynarodowego Sztokholm — Poznań.

Poznański OZB zapewnił również Gdański OZB o swym udziale w wielkiej imprezie bokserskiej podczas tegorocznego „Święta Morza", gdzie obok drużyny organizatorów startować będą zespoły z okręgu warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego.

Celem spopularyzowania sportu pięściarskiego na Ziemi Lubuskiej, albo w Zielonej Górze, albo w Świębodzinie rozegrane zostaną jeszcze w maju międzyokręgowe spotkania juniorów Wybrzeża i Poznania. Uzgodniono, że w spotkaniu tym celem podciągnięcia zawodników pod względem technicznym, nie będzie rozstrzygał w danej walce nokaut. W razie zakończenia walki nokautem, o zwycięstwie decydować będzie stan punktowy do chwili zadania kończącego ciosu.

Z sum uzyskanych z powyższych imprez. Poznański Okręgowy Związek Bokserski zamierza urządzić w miesiącach letnich dla zaawansowanych swoich zawodników obóz, prawodopodobnie w Międzyrzeczu.

Louis nie ma przeciwnika

Los Angelos (obsł wł) Mistrz świata wszechwag, Joe Louis, bronić będzie jeszcze raz w tym roku swego tytułu i to prawdopodobnie we wrześniu w Los Angelos.

Ponieważ Baaksi odmówił spotkania z czarnym „bombardjerem", to przeciwnikiem Louisa będzie zwycięzca spotkania Joe Maximem — Joe Wolcott, które odbędzie się w czerwcu.

Anglia — Francja 6:3 w rugby

Londyn (obsł. wł.) Wobec 55 [illegible] widzów rozegrany został mecz w rugby pomiędzy zespołami Anglii i Francji.

Zwycięstwo odniosła drużyna angielska w stosunku 6:3.

Ostatnia bramka padła na 9 minut przed końcem zawodów.

Hibernians mistrzem Szkocji

Londyn (obsł. wł.) W spotkaniu finałowym o puchar Szkocji Hibernians uległ Aberdeen w stosunku 1:2.

13 państw walczy o prymat w koszykówce

Praga (obsł. wł.) W mistrzostwach w koszykówce, które odbędą się 27 kwietnia w Pradze, wezmą udział następujące państwa: Belgia, Francja, Holandia, Włochy, Polska, Węgry, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Albania, Austria, ZSRR i Czechosłowacja.

Autochtoni protestują

przeciw zakusom na Ziemie Zachodnie

Warszawa (PAP). Wystąpienie ministra Marshalla na konferencji moskiewskiej odbiło się szerokim echem w całej Polsce, a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Do ministerstwa Ziem Odzyskanych w Warszawie, nadchodzą ciągle wiadomości o głosach protestu przeciw zakusom na tereny polskie.

Do ministerstwa zgłosiła się również delegacja czołowych działaczy z Ziemi Lubuskiej, przywożąc oryginały rezolucji, powziętych na licznych zgromadzeniach we wszystkich miejskich i wiejskich ośrodkach tej ziemi. Na szczególną uwagę zasługują rezolucje, powzięte przez przez ludność autochtoniczną, która ma za sobą wielowiekowe ciężkie doświadczenia ze „współżycia" z żywiołem niemieckim.

Jako przykład niech posłuży rezolucja uchwalona przez autochtonów gromady Dąbrówka Wlkp., podpisana przez 78 osób, w której czytamy:

„Zebrana ludność autochtoniczna gromady Dąbrówka Wlkp. na wiecu manifestacyjnym w dniu 11 kwietnia 1947 r. oświadcza kategorycznie, że Ziem Zchodnich strzec będzie tak, jak wiernie strzegła polskości przez cały czas okupacji niemieckiej. Jesteśmy Polakami, z pradziadów zamieszkałymi na tych miemiach, które były, są i będą wiecznie polskie.

Zebrani najmocniej protestują przeciw wszelkiego rodzaju próbom podważania praw do naszych, zrabowanych przez prusactwo, ziem po Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk.

Zebrani wszelkim takim zakusom przeciwstawiają zdwojoną pracę nad zagospodarowaniem i odbudową tych ziem. Równocześnie wyrażają wdzięczność dla ministra Mołotowa za jego zdecydowane stanowisko względem naszych ziem, w obronie interesów Państwa i Narodu Polskiego".

Pastwił się bestialsko nad swymi ofiarami

„Krwawy Marian" z Oświęcimia skazany na śmierć

Jelenia Góra (js). B. więzień Oświęcimia Wacław Stankiewicz na jednej z ulic Jeleniej Góry zauważył w dniu 7. 2. br znanego sobie dobrze 37-letniego Mariana Czerkawskiego zam. w Jeleniej Górze, Aleje Obrońców Nr. 35. Czerkawski przebywał w latach 1941—45 jako współwiezień w Oświęcimiu i początkowo jako „vorarbeiter", potem „untercapo", a następnie „capo" postępował bestialsko z więźniami tak, że w obozie przezwano go „Krwawym Marianem".

Stankiewicz zameldował o powyższym władzom bezpieczeństwa, które Czerkawskiego aresztowały i przekazały do dyspozycji prokuraturze. W sprawie działalności Czerkawskiego w Oświęcimiu przesłuchano szereg świadków, b. więźniów Oświęcimia, którzy potwierdzili w całości zarzuty czynione Czerkawskiemu.

„Krwawy Marian" jako „capo" w czasie od maja 1941 do końca istnienia obozu w Oświęcimiu i Brzezince stale i złośliwie znęcał się nad swymi współwięźniami. Chodził stale uzbrojony w potężny kij i bił wszystkich bez powodu za najdrobniejsze przewinienia regulaminowe, pastwił się nad swymi ofiarami, podając je następnie do raportu karnego niemieckiej władzy obozu. Stosownie do swego humoru przeprowadzał on karne ćwiczenia, rewizje wśród więźniów, a przy znalezieniu jakiejkolwiek żywności bił i kopał swe ofiary.

Po oswobodzeniu obozu przez wojska alianc. Czerkawski nie wrócił do Złoczowa, skąd pochodzi, tylko osiadł w Jeleniej Górze i tu pracował jako piekarz, aż do chwili rozpoznania.

Na rozprawie w trybie doraźnym. Czerkawski tłumaczył się niejasno rozkazami władz niemieckich, zaprzeczając zeznaniom świadków, którzy ponownie potwierdzili zbrodniczość oskarżonego.

Obrońca oskarżonego z urzędu, adw. Garwicz prosił Sąd o zwolnienie go z obowiązku obrońcy z urzędu, gdyż stanowisko swe w procesie uważa za niezgodne z sumieniem i przekonaniem. Trybunał nie przychylił się do prośby obrońcy.

W procesie brał udział jako rzeczoznawca stosunków w Oświęcimiu biegły inż. Nowacki.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący 37-letniego Mariana Czerkawskiego na karę śmierci przez powieszenie z pozbawieniem praw na zawsze.

Sprzedaż artykułów włókien. na Targach Poznańskich

26. 4. do 4. 5. 1947 r.

Centrala Tekstylna organizuje na Międzynarodowych Targach Poznańskich we własnym pawilonie „Belweder" sprzedaż artykułów włókienniczych na rynek wewnętrzny i na eksport. Sprzedaż na rynek wewnętrzny odbywać się będzie po cenach hurtowych na globalną kwotę zł 250 milionów.

Asortyment według wyboru kupującego.

Prawo zakupu przysługuje kupcom detalistom branży włókienniczej oraz wytwórniom konfekcyjnym.

Kupujący winni przedstawić:

1. Odpis karty rejestracyjnej na rok 1947, poświadczony przez właściwe zrzeszenie kupieckie.
2. Zaświadczenie zrzeszenia kupieckiego, że jest jego członkiem i że prowadzi handel detaliczny artykułami włókienniczymi.

Przy zawieraniu tranzakcji, Centrala Tekstylna żądać będzie wpłaty zaliczki na poczet zakupu, zaś reszta należności płatna będzie przy odbiorze towaru.

Zlecenia sprzedaży będą realizowane przez specjalnie zorganizowaną na okres Targów Hurtownię Komercyjną w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25. (PAP) 1825

Udział rzemiosła dolnośląskiego

w międzynarodowych Targach Poznańskich

Wrocław (st). Rzemiosło dolnośląskie wysyła na Międzynarodowe Targi w Poznaniu wiele swoich wyrobów. Na wystawie znajdą się eksponaty rzemiosła kowalskiego, jak topór strażacki, młotki murarskie, cyrkiel kołodziejski, kątownica murarska i in. Warsztaty blacharskie zareprezentują kompletną chłodnicę samochodową i siatki chłodnicowe.

Trykotarstwo wrocławskie wysyła modele blezerów damskich, komplety dziecinne, obrazy gobelinów i inne. Na Targach Poznańskich będą również eksponaty galanterii skórzanej i wyroby stolarskie.

Rzemiosło jeleniogórskie przedstawi na Targach Poznańskich swe wyroby stolarsko-rzeźbiarskie, wyroby z żelaza oraz artystycznie wykonane zdjęcia krajobrazów dolnośląskch.

Konferencja graniczna

Wrocław (st). W stolicy Dolnego Śląska, Wrocławiu, odbyła się w piątek 18 bm. konferencja międzyministerialna, poświęcona usprawnieniu małego ruchu granicznego pomiędzy Polską a Czechosłowacją. W konferencji wzięli udział delegaci ministerstw: Spraw Zagranicznych, Ziem Odzyskanych, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa i Skarbu.

Uczestnicy konferencji zwiedzili teren nadgraniczny oraz odbyli liczne konferencje ze starostami powiatów podgranicznych, celem zorientowania się w warunkach małego ruchu granicznego, dotyczącego osób, mieszkających na pograniczu, a zmuszonych do przekraczania granicy dla celów go-

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCYJ LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Poniedziałek, dnia 21 bm.

5.55 sygnał i zapowiedź poranna stacji, 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna z Poznania; 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 9.30 koncert reklamowy, 10.00 — 14.00 przerwa, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 pogadanka kulturalno-oświatowa, 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 audycja słowno-muzyczna dla dzieci pt. „Z wiosennym słońcem — obudziło się życie", 15.20 wędrówka z mikrofonem, 15.30 muzyka popularna, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.12 muzyka, 16.25 Franciszek Schubert — Kwintet, op. 114, 17.00 skrzynka ogólna, 17.10 reportaż, 17.20 Koncert „na powodzian" — zorganizowany przez Związek Zawodowy Pracowników P. R., 18.00 z zagadnień świata pracy, 18.05 utwory Schumana, 18.30 nauka przy głośniku, 18.45 audycja dla wsi, 18.55 U naszych przyjaciół, 19.15 audycja robotnicza, 19.35 audycja świetlicowa, 19.57 sygnał czasu i hejnał, 20.00 dziennik wieczorny, 20.20 aktualja, 20.30 Dawa muzyka — audycja słowno-muzyczna, 21.00 słuchowisko z Warszawy, 21.25 arie i pieśni, 21.45 Radjowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego, 22.15 audycja rozrywkowa, 23.00 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.15 program na dzień następny, 23.25 muzyka taneczna z płyt, 23.55 streszczenie wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego i hymn.

RADIO ZAGRANICZNE

MOSKWA na fali 483,94 315,8 86.65 25, 26 19.58 m.

9.00 Audycja da dzieci, 9.45 Muzyka, 10.00 Przegląd prasy, 10.15 Koncert, 12.00 Z prasy, 12.15 Koncert, 15.00 Audycja dla dzieci, 15.45 Kalendarz muzyczny, 16.00 Audycja dla młodzieży, 17.15 Teatr przed mikrofonem, 19.00 Koncert, 19.45 Audycja literacka, 20.00 Koncert, 21.30 Wiadomości, 22.01 Koncert.

LONDYN BBC na fali 514 449 373 342 296 285 i 203 m.

7.15 Muzyka lekka, 11.00 „Z dawnych dni", 12.10 Muzeum z płyt, 17.25 Albert Saendler i orkiestra Palm Court, 18.10 Orkiestra szkocka BBC, 19.00 „W poniedziałek o ósmej", 20.15 Słuchowisko „The laughing woman" L. Robissona.

II-gi MIĘDZYNARODOWY KONKURS DLA WYKONAWCÓW MUZYCZNYCH W GENEWIE

Centralne Biuro Koncertowe, Dyrekcja Okręgowa w Katowicach, organizuje w połowie maja br. w Państwowej Filharmonii w Katowicach KONKURS WSTĘPNY dla młodych artystów w wieku od lat 15 do 30 obojga płci, z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego i Śląska Opolskiego. Do jury Konkursu Eliminacyjnego wchodzą czołowi przedstawiciele świata muzycznego ze Śląska.

Konkurs przewiduje następujące działy: śpiew, fortepian, skrzypce, klarnet i trąbkę.

Wyróżnionym przyznane będą liczne pieniężne nagrody oraz dyplomy.

Zgłoszenia kandydatów codziennie do dn. 2 maja br., z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 10 do 13 i od 15 do 17 w Sekretarjacie O.B.K. (gmach Państwowej Filharmonii w Katowicach, ul. Sokolska 2, telefon 330-18.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć we wszystkich szkołach i instytucjach muzycznych oraz oddziałach O.B.K. na całym terenie województwa śląsko-dąbrowskiego.

„Dziki" handel węglem

trzeba ukrócić jak najrychlej

Katowice (jr). W trudnych warunkach obecnych należy zwracać baczną uwagę na różne anomalie, wywoływane niejednokrotnie w sposób przypadkowy przez nieznajomość warunków życia gospodarczego. Za przykład może posłużyć „dziki" handel węglem.

Kopalnie węgla rozporządzają pewnymi kontyngentami węgla do sprzedaży konsumentom miejscowym, przy zwózce własnymi środkami transportowymi. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie chwalebne w zasadzie dążenie do oszczędności, posunięte w tym wypadku do absurdu. Kopalnie bowiem, w celu zaoszczędzenia na zwózce węgla dla swoich pracowników, zmuszają furmanów koncesjonowanych sprzedawców węgla do zwożenia węgla deputowanego po cenie 40 — 50 zł. za tonę, podczas gdy normalnie zwózka kosztuje 150 zł za tonę; furmanom zaś ofiarowują jako ekwiwalent nabywanie węgla w trybie sprzedaży dla konsumentów.

I tu właśnie zaczyna się „dziki" handel. Furmani, nie poczuwający się do skrupulatności w sprzedaży zarówno jeśli chodzi o jakość, jak i o wagę towaru występując jako anonimowi sprzedawcy, odmawiają pracy umownej dla sprzedawców koncesjonowanych. Znajdują przecież przez nikogo nie kontrolowany zarobek i mogą tym samym ukrywać dochód i nie płacić podatków Sprawa jest jasna. Chodzi tu istotnie o „dziki" handel, który w świetle przytoczonych faktów winien być zlikwidowany przez właściwe czynniki, powołane do uregulowania życia gospodarczego zgodnie z interesem wszystkich obywateli. Ich udział w ciężarach i korzyściach winien być uwzględniany w sprawiedliwej i słusznej proporcji.

Kto ich zna?

Jelenia Góra. (js) Prokurator Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości co do niżej wymienionych zaaresztowanych, aby zgłosiły się w Prokuraturze S. O.

Anna Maciejak z d. Łabędź, ur. dnia 12 maja 1921 r. we Lwowie, zam. w czasie okupacji we Lwowie przy ul. Tarnowskiego 91, podejrzana o współpracę z okupantem i wymuszanie świadczeń materialnych pod groźbą denuncjacji w gestapo.

Jan Łomiński, ur. dnia 27 grudnia 1922 r. w Inowłodzu, powiat Tomaszów Mazowiecki, podejrzany o to, że jako capo w obozie koncentracyjnym „Redl-Cypfr-Mauthausen" znęcał się nad osadzonymi w obozie więźniami polskimi i in.

Jan Kozak, ur. dnia 22 czerwca 1923 r. w Kołomyi, podejrzany o to, że jako nacjonalistyczny milicjant ukraiński, brał udział w likwidacji getta w Kołomyji w czasie okupacji i ograbił z mienia jednego z księży katolickich.

Wytwarzamy podnośniki dla kolei

i walce drogowe w Gliwicach

Gliwice. Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach rozpoczęło nowy okres produkcji w roku bieżącym, wypuszczając na rynek dwa nowe urządzenia (podnośniki wagonowe i parowozowe) dla kolejnictwa i walce dla dróg kołowych. Podnośniki parowozowe i wagonowe i nie były nigdy u nas produkowane seryjnie, trzeba więc było stworzyć nowe typy, odpowiednie do najcięższych parowozów i wagonów, budowanych obecnie w Polsce. Centralne Biuro Konstrukcyjne Z. P. M. w Bytomiu wykonało w kwietniu ub. r. rysunki i po sprowadzeniu materiału przystąpiono do produkcji seryjnej. Waga jednego kompletu podnośnika parowozowego z wyposażeniem elektrycznym wynosi 11.5 tony, a wartość przekracza 2.000.000 zł. Podnośnik wagonowy waży około 8 ton, a cena jego waha się w granicach 800.000 zł.

Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn, które produkują te urządzenia, natrafiły na przeszkody w postaci braku łożysk kulkowych. Jest to bolączka ogólnopolska, jednak „Polimex", uwzględniając znaczenie podnośników w kolejnictwie będzie realizował zamówienia BZBM. na łożyska w pierwszym rzędzie, sądzić więc należy, że Ministerstwo Komunikacji otrzyma w przewidzianym czasie 30 zamówionych kompletów. Oddanie do użytku tych urządzeń będzie miało wielkie znaczenie dla odbudowy i rozwoju naszego kolejnictwa, gdyż nie sposób myśleć o remoncie lokomotyw (wymiana zestawów kołowych oraz naprawy kotła) i wagonów bez tych urządzeń.

Ponadto Ministerstwo Komunikacji otrzymało od Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego 14 sztuk walców drogowych, wyprodukowanych przez Mikołowskie Zakłady Budowy Maszyn. Walce te stanowią pierwszą część z zamówionej serii 40 sztuk. Wykonawszy całe zamówienie jeszcze w roku bieżącym Zakłady wyprodukują dodatkowo 60 sztuk takich walców. Cena jednego parowego walca drogowego przekracza 2.000.000 zł.

Z sali koncertowej w Katowicach

Recital śpiewaczy W. Zielonki

W środę 16 bm. w sali Filharmonii Katowickiej wystąpił z recitalem śpiewaczym bas-baryton W. Zielonka.

Duży, pięknie zestawiony program koncertu obejmował pieśni Moniuszki Troszla, Galla, Z. Dymka, A. Rubinsteina i Schumanna oraz wyjątki z oper Verdiego, Giordano, Bizeta i Gounoda.

Ogólne wrażenie z koncertu jest pozytywne. Recital zgromadził dość liczną jak na warunki katowickie i gorąco oklaskującą wykonawcę publiczność.

Witold Zielonka operuje nieczęsto spotykanym głosem, o wielkiej potędze brzmienia, nadającym się szczególnie do wielkich partii dramatycznych. Dobra na ogół dykcja, czystość intonacji, inteligencja wykonawcza, dobre wyczucie stylu, ferror i szczerość interpretacji, ożywiona mimika i estetyczna postawa na estradzie, to zalety tego artysty. Lecz są i minusy. Jednym z poważniejszych braków śpiewaka jest niezbyt długi oddech. Spostrzec to było można np. w „Modlitwie Walentego" z „Fausta" w końcówkach „Otella", „Rigoletta" i „Pieśni Wojennej" Moniuszki. W rytmice na ogół dobrej, choć nieco ciężkawej, spotykało się niekiedy pewne dowolności i niedokładności, np. w pieśni Dymka, w „Dwóch Grenadierach" w Strofach Torreadora. Głos p. Zielonki ładnie wibrujący w średnicy i dole, przy atakowaniu tonów wysokich w forte i fortissimo traci wibrację, stając się prostym, zmienia przy tym barwę. Czystość atakowanych w forte wysokich tonów nie zawsze też jest zadawalająca. Natomiast te same dźwięki brane mezza-voce i piano, a następnie wzmacniane stopniowo, brzmią czysto i pięknie.

Terenem, na którym W. Zielonka czuje się najlepiej i robi najlepsze wrażenie, jest dramat muzyczny, patos, role bohaterskie. — Credo Jagona z „Otella", „Stary Kapral" Moniuszki, „Dwaj Grenadiery" Schumanna, Strofy Torreadora to utwory, które w wykonaniu tego artysty zrobiły duże wrażenie. Liryka jest mu raczej obca.

Towarzyszenie fortepianowe p. J. Zielonkowej niekiedy zdradzające nerwowość, ogólnie wypadło bardzo dobrze. Potężnego głosu śpiewaka nawet otwarty fortepian nie był w stanie przysłonić. Wydaje się, że z towarzyszeniem orkiestralnym głos jego brzmiałby najlepiej, to też ciekawym byłoby usłyszeć śpiewaka w którejś z ról operowych.

M. Józef Michałowski

W ósmą rocznicę zgonu

Proboszcz Polactwa Walczącego

Na czoło działaczy, którzy w wiekowych zmaganiach z niemczyzną nieustraszenie prowadzili lud polski w Niemczech ku Polsce, wysunął się proboszcz z Zakrzewa, na Ziemi Złotowskiej, **śp. ks. dr Bolesław Domański.** Działał w okresie między obu wojnami światowymi, zmarł w dniu 21 kwietna 1938 roku.

Bolesław Domański urodził się w roku 1872 w Przytarni, w powiecie chojnickim, na Pomorzu. W 18 roku życia złożył maturę studja teologiczne ukończył z wyróżnieniem, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1895, w dwa lata później również z wyróżnieniem otrzymał doktorat filozafii na wszechnicy w Monasterze.

W roku 1899 młody kapłan miał objąć probostwo przy historycznej farze w Złotowie, zbudowanej w roku 1664 przez żonę wojewody poznańskiego, Andrzeja Karola Grudzińskiego. Niemcy jednak nie dopuścili do stałego osiedlenia się w Złotowie wojowniczego księdza-Polaka. Dopiero na początku 1904 r. ks. dr Domański objął probostwo parafii wiejskiej w Zakrzewie, odległym 10 km od Złotowa. Na placówce tej wytrwał do końca swego życia, otaczając opieką duszpasterską i narodową nie tylko parafian, ale z biegiem lat obejmując swym wpływem **ziemło przygraniczne i nawet tereny wychodźstwa polskiego w Rzeszy. Cicha wioska Zakrzewo stała się duchową stolicą Polactwa Walczącego, a rezydujący w niej proboszcz w opinii naszej i wrogów urósł do roli „proboszcza wszystkich Polaków w Niemczech".**

Energiczny proboszcz nie zaniedbał niczego w utrzymaniu i utrwaleniu polskiego oblicza swej parafii. Bronił ludu z odwagą zatraceńca, obowiązki pracy duszpasterskiej i nrodowej umiał połączyć tak umiejętnie, że władze kościelne daremnie szukały powodów do nagany. Gruntownie odrestaurował kościół parafialny, utworzył w nim piękną kaplicę **Królowej Korony Polskiej, stanowiącą najśmielszy objaw uczuć religijnych ludu polskiego w Niemczech.**

Głośniejszą od duszpasterskiej jest narodowa praca proboszcza zakrzewskiego. Stworzył gęstą sieć towarzystw polskich, zatroszczył się o szkoły polskie, których najwięcej powstało na jego terenie, rozwinął polskie życie spółdzielcze, **założył Dzielnicę V Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Złotowie, obejmującą Ziemię Złotowską Bytomska, Babimojską i Międzyrzecką.**

Najpiękniejszym jego dziełem jest wspaniały Dom Polski w Zakrzewie, **w którym umieścił Bank Ludowy, szkołę polską, świetlicę i bibliotekę.** Własność chłopa polskiego uważał za najsilniejszą ostoję polskości na terenach przygranicznych, **toteż bronił przedewszystkim ziemi, wiedząc, że Polak tylko na własnej zagrodzie ostać się może przed nawałą niemczyzny.**

Praca ta nie była łatwa. Więzienie, gwałty sołdateski pruskiej nawet narzucenie w ostatnich latach wikarego-hitlerowca nie ugięły jego mocarnego ducha. Wdzięczny lud spod znaku Rodła obrał ks. dr Domańskiego prezesem swej naczelnej organizacji, **Związku Polaków w Niemczech, ustanowił go kuratorem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, patronem Związku Polskich Spółdzielni w Niemczech i wszystkich czołowych organizacji młodzieżowych, oraz prezesem Banku Słowiańskiego w Berlinie.** Proboszcz zakrzewski osobiście orał glebę duszy polskiej na wszystkich terenach Rzeszy, siejąc ziarno, które Ojczyźnie przynieść miało bogaty plon.

W kwietniu 1938 roku ks. dr Domański zapadł na ciężką chorobę. Zmarł 21 kwietnia w lecznicy św. Józefa w Berlinie. Hitlerowskie Niemcy nie odważyły się na zbyt jaskrawe przeszkody w pogrzebie, stwarzając pozory ciszy — przed burzą dziejową. **Pogrzeb był jedną z największych i ostatnią manifestacją Polactwa Walczącego.** W wspaniałym kondukcie żałobnym przewieziono trumnę ze zwłokami z Berlina do Zakrzewa. Na granicy marchii brandenburskiej żegnał swego prezesa i współtowarzysza walki, Arka Bożek, dzisiejszy wicewojewoda śląski, wydalony wówczas przez władze niemieckie z Opolszczyzny i z wszystkich ziem, zamieszkałych przez polska ludność autochtoniczną.

W Zakrzewie kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech, dr Jan Kaczmarek, w obecności tysięcy delegatów z całych Niemiec, przy setkach szumiących sztandarów Rodła, tymi słowami żegnał zmarłego prezesa:

„Przybyliśmy z najdalszych zakątków Niemiec i przynieśliśmy sztandary nasze, Twoją ręką ochrzcone, by je chylić nad miejscem Twojego odpoczynku ziemskiego i złożyć hołd — hołd wierności braterskiej i hołd wierności narodowej. Zebraliśmy się tu u Ciebie Księże-Patronie, aby Cię zapewnić o naszej na zawsze o Tobie pamięci przez to, że ostatnie Twoje słowa bierzemy do serc naszych, do serc wszystkich Polaków w Niemczech — ostatnie słowa Twoje „Lud polski się nie da!"

W parę miesięcy później do hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych pędzono pierwszych polskich więźniów politycznych. Byli to Polacy z Niemiec. Wśród najgorszych cierpień brzmiały im zawsze prorocze słowa wiary i zwycięstwa: „Lud polski się nie da!"

Jan Łangowski

SPORT

Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Organ. Sportowych, Wojew. Krakowskiego **KRAKÓW, Rynek Główny 6. :: Tel. 542-12**
poleca:

po najniższych cenach w pierwszorzędnym gatunku wszelki sprzęt sportowy, ubiory i galanterię sportową. 1644

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego, ogłasza konkurs na stanowiska:

1. **Dyrektora Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu.** — Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe techniczne lub administracyjne, praktykę administracyjno-handlową oraz trakcyjną.

2. **Zastępcy dyrektora Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu (kierownika technicznego).** — Kandydat winien posiadać wykształcenie techniczne i praktykę w dziedzinie technicznej trakcji elektrycznej.

3. **Inspektora Ruchu Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu.** — Kandydat winien posiadać długoletnią praktykę w ruchu kolei elektrycznych.

Warunki według umowy zbiorowej, premie, deputat energii elektrycznej i zapewnione mieszkanie. Kandydaci na powyższe stanowiska zechcą złożyć podanie wraz z życiorysami i odpisami świadectw w Wydziale Personalnym Zarządu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2. (PAP) 1798

HUTA „KATARZYNA" w SOSNOWCU
zatrudni zaraz
3 **ELEKTROMONTERÓW** do instalacji świetlnych
10 **ŚLUSARZY** konstrukcyjnych
3 **SANITARIUSZY** do Ambulat. Hutniczego.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Huty. (PAP) 1844

Płaszcze — Garnitury

Poleca na sezon wiosenny:
PŁASZCZE DAMSKIE 30—60 proc. wełny od 5.000,— do 8.000,—
PROCHOWCE MĘSKIE — 4.500,—
UBRANIA MĘSKIE od 5.500,— do 8.500,—
UBRANIA CHŁOPIĘCE od 2.200 do 3.000
SPODNIE od 1.000,— złotych.

BAZAR AMERYKAŃSKI
ŁÓDŹ, PLAC WOLNOŚCI NR 10 (PAP) 1783
Hurt! ——o—— **Detal!**
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem!

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego — Centrala Handlowa Oddział w Bytomiu — ul. Chrzanowskiego 1b, II p. — powierzy fabryce lub warsztatowi bednarskiemu **wykonanie większej ilości beczek i kadzi** o pojemności 600—6000 ltr. z naszego materiału. Oferty na wykonanie z podaniem ceny jednostkowej za robotę beczki 600 ltr. dębowej oraz kadzi 3—6000 ltr. — prosimy składać **w terminie do 1 maja 1947 r.** pod powyższym adresem. (PAP) 1843

MOTORY ELEKTRYCZNE

na prąd zmienny

3 szt.	2 Kw.	1400 o/m	krótkozwarty	220/380 V lub 380/660 V
3 „	3 1/2 Kw.	2800 „	„	380/660
3 „	2 „	2800 „	„	220/380 V lub 380/660 V
1 „	4 „	1400 „	pierścieniowy	220/380 V
1 „	1 1/2 „	900 „	krótkozwarty	220/380 V lub V 380/660
1 „	4 „	2800 „	„	380/660 V
1 „	2 „	900 „	„	220/380 V

zakupi C. Z. P. P. F. Oddział Wrocław. Zgłoszenia Wrocław, ul. Lelewela 2, pokój Nr. 320. 1816

Kursy kierowców samochodowych

Tadeusz Jankowski, Katowice, Plac Wolności 9. Tel. 323-82.
Wpisy na nowy kurs codziennie od 9 — 18
1662

ZJEDN. PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
Fabryka Kwasu Siarkowego
w Wałbrzychu, ul. Przemysłowa, tel. 10-55

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące roboty budowlane

1. Oczyszczenie i wybetonowanie powierzchni ca 700 m², grub. 12—15 cm.
2. Oczyszczenie i wybetonowanie powierzchni ca 2500 m², grub. 5—10 cm.
3. Pokrycie powierzchni ca 4400 m² warstwą asfaltu o grubości 5 cm.
4. Wybetonowanie i wyasfaltowanie rowów ściekowych o powierzchni ca 200 m².
5. Wzmocnienie i pokrycie asfaltem 5 słupów betonowych o wys. 12 m, powierzchni łącznie ca 60 m².
6. Wyremontowanie brzegu pokrywy betonowej i pokrycie jej asfaltem o długości ca 200 mb.
7. Pokrycie asfaltem słupów betonowych o powierzchni ca 800 m².
8. Wyreperowanie dachu i pokrycie go papą ca 180 m².
9. Pokrycie farbą ochronną konstrukcji żelaznej o powierzchni ca 3000 m².

Oferty w kopertach bezfirmowych należy składać w biurze fabryki w Wałbrzychu do dnia 3 maja 1947 r., godz. 14.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone wadium w Banku Gospodarstwa Krajowego lub w Narodowym Banku Polskim — Oddział Wałbrzych, na konto fabryki w wysokości 1% sumy oferowanej. W ofercie obok kosztorysu musi być podany termin rozpoczęcia i wykonania robót. — Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 5 maja 1947 r. o godz. 12.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. — Oferty odrzucone pozostaną bez odpowiedzi. 1804

Poważna fabryka państwowa pragnie nabyć **ciągnik o sile 40 — 50 KM. na gumach**, w dobrym stanie, na chodzie, z przyczepką. Oferty należy składać do „Dziennika Zachodniego" pod „1815"

Ostrzega się

przed zakupem maszyny do liczenia firmy „Hamann" Nr 3173, skradzionej w Centralnym Biurze Zarobkowym Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Bytomiu w dniu 3 kwietnia 1947 r. (PAP) 1840

ZARZĄD MIEJSKI w BYTOMIU

ogłasza

przetarg

na wykonanie pokrycia około 40 sztuk leżanek kąpielowych. — Informacji zasięgnąć można w kąpielisku krytym przy ul. Wrocławskiej.

Oferty składać należy do dnia 30 kwietna br. w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich, ul. Powstańców Warszawskich 13.

ZARZĄD MIEJSKI w BYTOMIU

zakupi 150 mb prętów trzcinowych dla kanalizacji

średnicy 18—25 mm, długości 4—5 m.

Oferty składać należy w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich, ul. Powstańców Warszawskich nr 13.

1850 **PREZYDENT MIASTA**

Sekretarka

ze znajomością pisania na maszynie za dobrym wynagrodzeniem, do poważnej instytucji handlowej zaraz poszukiwana. Zgłoszenia pisemne: **Bytom, ul. Olejniczaka 32, I. p. Mierzyński.** 1838

Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna — Jelenia Góra — Osiedle Robotnicze 44/46, przyjmie

2 techników-chemików
ze znajomością analizy

1 mgr lub inż. chemii
do działu syntezy (wymagana umiejętność posługiwania się fachową literaturę niemiecką).

Podania z życiorysem lub zgłoszenia osobiste. 1803

Zawiadomienie

Zawiadamiam, że Jerzy Sznapka, ur. 12. 1. 1923 r. w Dębie, zamieszkały w Chorzowie II, z zawodu mechanik, przestał być moim pracownikiem i nie ma prawa w imieniu mojej firmy wykonywać jakichkolwiek zleceń. **Maszyny Biurowe Warsztat Mechaniczny — Wukomanowicz Julian, Katowice, ul. Kościuszki 15.** — Tel. 356-22. 1836

ZAKUPIMY:

15.000 szt. kulek łożyskowych

⌀ 6 mm oraz

łożyska kulkowe

nr 1209, 32206 i 53410.

Zgłoszenia prosimy przesyłać do PAP Katowice, pod „łożyska". (PAP) 1767

ZJEDNOCZENIE KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ W CZĘSTOCHOWIE

przyjmie:

buchalterów, techników górniczych, elektryków i 2 stenotypistki

Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane.

Zgłoszenia: Wydział Personalny, Częstochowa, Aleje Kościuszki 14 a. (PAP) 1828

Ważne dla Wytwórni Cukierków (zarejestr.)!
Gotowe etykiety bezfirmowe:

KRÓWKA ŚMIETANKOWA

wykonane na piśmiennym papierze. 1 kg (ok. 2600 sztuk) 385 zł. Hurt ponad 50 kg à 350 zł. Przy 50 kg etykiet z firmą P. T. Klienta (etykieta w 2 kolorach) 1 kg à 510.—zł. Przy 100 kg à 470.— zł. — Wysyłamy również za pobraniem pocztowym.

WYDAWNICTWO ETYKIET „OMNIA"
Gliwice, ul. Matejki 8. 1846

Zakupimy: **1 agregat pompowy,** pompa 4 lub 5 stopniowa, wydajność 5 litrów/sek., wysokość tłoczenia 85 m., silnik prądu stałego 110 V, 12 KM oraz **1 agregat pompowy,** wydajność pompy 3 ltr/sek., wysokość tłoczenia 150 m, silnik prądu zmiennego 380/220 V, 10 KM. — Oferty: Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego, Zabrze, ulica Sienkiewicza 28. (PAP) 1845

Przetarg nieograniczony

na dostarczenie 1 pompy głębinowej syst. „UTA" Garvenswerke 3-faz., 220/380 volt, 3000 obr./min. o wydajności od 500 — 100 litrów/min., od 20 do 40 KM. Oferty składać należy w fabrycznym Biurze Ruchu do dnia 30 kwietnia br.

Państw. Zakłady Przem. Wełnianego Nr 4
(PAP) 1824 **w Łodzi,** ul. Kątna Nr 19

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

lily tam jedna w drugą, jakby obie chciały się wzajemnie wyprzeć z koryta, które sobie wspólnie obrały na dalszy bieg. Szumiały tu fale dzień i noc, gwarzyły opowieść, wadziły się ze sobą, bryzgały sobie w gęby pianą.

Nad uroczyskiem wodził się ogromny tuman białej mgły. Przykrył sobą część stromych Łosiówek, urwiska uciętego stromo na jakie trzydzieści metrów, od samego wierzchołka grapy na dno doliny. Drzewa zdołały na urwisku porosnąć, zapuszczając wszystkie korzenie prostopadle do pni, żeby się chwycić skalistej gliny stromego zbocza. Tuman znad wideł rzeki przerzucał jeden jęzor w doline Suchego, a drugim lizał całe wysokie urwisko.

— Widzisz? — pokazał dziadek na ten kocioł mgły. — Ale taje.

Jęzor wdrapujący się na Łosiówki miał kraje postrzępione i niknął w oczach. Widać było, jak kłęby podnoszą się znad rzeki, pędzą ku górze, omijają smreki, a potem na samym szczycie giną nagle w strzępach. Słońce, które wdarło się w powiększoną już znacznie szczelinę, oświetlało czerwono-żółtawymi blaskami kotłujące się mgły i pokazywało w odcieniach barwy ten szalony ruch ku górze, znikający w nicości, ponad wierzchołkiem Łosiówek.

Franek stał chwilę i patrzył na to zdumiony.

— Za dwie godziny rzeki będą czyste, jak w upalny dzień — zauważył dziadek.

I stało się, jak przepowiedział. Słońce pokonało wszystkie opary, chmury pierzchły przed jego złocistymi blaskami, wody ściekały raptownie po siąpiącej ulewie, dzień nastał pogodny. Do południa nie było ani cienia chmurki na niebieskim błękicie, który ciemną tonią swej barwy zawisł nad zemią, zaglądał w cieniste źrenice potoków. W uszach starego i młodego brzmiała przeciągła, tęskliwa śpiewanka Franka Matyscorzowego, zaczynająca niedawne radośniki:

„Ku tobie, dziewczyna, ku tobie, ku tobie!
Spodobała mi się gębusia u tobie."

Obaj wiedzieli już teraz, że taką samą pieśń upojenia i zachwytu śpiewa teraz swojej oblubienicy serdecznej, jak ustawiczny kochanek — niebo.

Jajko stary przerzucił pod wieczór. Czy starość była powodem, czy nieszczęśliwe zdarzenie, czy też może i znak wróżby — dość, że jajo rozbiło się zupełnie. Spojrzeli na siebie obaj gazdowie równocześnie. Jędruś się zaśmiał. Myślał to samo, co jego dziadek, że chyba jemu to wróży odejście na niebieskie gazdowanie i do niebieskiej pasieki. Chyba, że przyjdzie jaka klęska w orce.

Cóż! Chociażby tam i bies siedział na Stosie, trzeba jechać. Wrodzony instynkt do roli odzywał się przecież nieprzepartym wołaniem. Zew jego wychodził od wnętrza, z najgłębszych popędów

44

tylko roześmiało się wiosenną radością i rozkosznym spazmem rodzenia. Przecież ziemia chłonie w siebie te krocie kuleczek wodnistych, chłonie chciwie, łapczywie, wciąga w swoje gliniaste tkanki, nabrzmiewa życiodajnymi sokami.

— Hej! Miły mocny Boże! Wszystko na świecie potrzebne, wszystko ma swoje miejsce i swoją powinność — szeptał Majerczyk. — Nawet te ludzkie kroki, chlupiące po kałużach wody na drodze, nawet te płaty błociska na oborze, co cię za nogi imają kleszczami, nawet to sieczenie pyłem deszczu po szybach, skoro wicher zamiecie mgły na chałupę.

VI.

— Jędrek! Ryktuj jutro brony i pług. Pojutrze pojedziecie na orkę. Ja po południu do was przyjdę i będę siał — odezwał się nagle dziadek.

Pytające spojrzenia skrzyżowały się na nim. Ojciec, matka i dzieciska nawet patrzyli na starego w zdumieniu. Przecież świat cały pod wodą. Jak tu orać i siać?

Stary widać zrozumiał spojrzenia, bo chrząknął kilka razy i przemówił:

— No tak. Od wojny przyniosłem z okopów strzykanie po kościach. Dwadzieścia roków ciągiem to samo. Hej, piekło mnie, piekło po gnatach przez te dni. Od dziś popuściło raptem. Ja wam mówię, że od jutra będzie pogoda. Obeschnie wszystko na stokach przez jeden dzień. W dolinach będzie jeszcze mokro. My się chwycimy grap i zboczy.

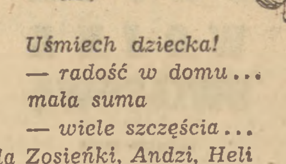
Teraz już inaczej patrzyli wszyscy w domu na starego. Jego barometr w nogach nie zawodził, bo stary nauczył się na nim czytać. Umysł miał nie babski, nie lubiał się poddawać wrażeniom. Jak co powiedział, to musiał to przemyśleć i zbadać, upewniając się, że tak jest a nie inaczej.

— Stara przygotujesz na jutro jajko — odpowiedział na to oświadczenie dziadka Majerczyk, a stary spojrzał na niego wdzięcznie, że nie zapomniał o nim i o prastarym obyczaju.

— Tak, synu, tak! Ty się tam czasem ze mnie wyśmiewasz z tych starych nawyków, ale nic to. Jajko trzeba przerzucić przez dach. Stara wróżba nie zawadzi, a może i pomóc.

Majerczyk nie lubił tych nawyków, ale dla świętego spokoju z dziadkiem pozwalał na zwyczaj, polegający na tym, by w przeddzień orki przerzucić przez zagrodę jajko tak, ażeby się nie roztłukło. Upatrywało się jakie miękkie miejsce poza domem, wynosiło się czasem okłaczek słomy, albo brzemię siana. Jajko musiało być przerzucone bez uszkodzenia. Jagomościowi się o takich sprawach nie mówiło. Wiadomo, że to uczony ksiądz, i tej życiowej mądrości w książkach nie znajdziesz.

41



Uśmiech dziecka!
— radość w domu...
mała suma
— wiele szczęścia...
dla Zosieńki, Andzi, Heli
małej Stasi, większej Eli,
dla Bolunia i Anteczka...

Bajkę, baśń i ładny wierszyk
dla każdego w swojej treści
zapewnia Wam stale
„SWIERSZCZYK".

Do nabycia w kioskach gazetowych. Cena zł 10,—
1687

ZA PARĘ DNI UKAŻĄ SIĘ NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH NOWOŚCI SPÓŁKI WYDAWN. »CZYTELNIK«

Zofia Kossak
„PUSZKARZ ORBANO"
powieść
Stron 220

Jacek Wołowski
„TAK BYŁO"
Stron 191
1771

Wolne posady

SŁUŻĄCA uczciwa, czysta, energiczna w pracy, z dobrym gotowaniem potrzebna. Warunki dobre. Zgłaszać się: Katowice, Stawowa 3. Skład materiałów piśmiennych. 2045d

CZELADNIKÓW krawieckich poszukuję, tylko siły pierwszorzędne. Zgłoszenia: zakład krawiecki, Bronisław Sagan, Katowice, Andrzeja 13. 6547g

GOSPOSIA czysta, zdrowa, z dobrym gotowaniem, potrzebna. Zgłoszenia Bytom, Józefczaka 35. Młyn, od 9 — 13. 6593g

POTRZEBNA samodzielna, tylko pierwszorzędna siła krawiecka. Chorzów, Wolności 3, sklep. 6542g

KRAWCY, pierwszorzędni fachowcy na duże sztuki zostaną natychmiast przyjęci. Pietraszkiewicz, Bytom, Sądowa 2, tel. 39-86. 6683g

URZĘDNICZKA, znajomość maszynopisma i buchalterii, z Bytomia, potrzebna do prywatnej fabryki. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „Solidna". 6607g

STARSZA osoba potrzebna do gospodarstwa wiejskiego w mieście. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Wałbrzych, Stalina 2 pod „3385". 2130d

PANIENKA do 2 dzieci, z dobrego domu poszukiwana. Zgłoszenia Katowice, telefon 250-89. 2073d

POTRZEBNA pielęgniarka-wychowawczyni do półtorarocznych dzieci (bliźniąt), od zaraz. Oferty Czytelnik Katowice pod „7392". 6638g

2 PALACZY piecowych wykwalifikowanych z dłuższą praktyką na cegielniach oraz 1 ustawiacza cegieł przyjmie natychmiast cegielnia parowa H. Czechowa, Mikołów, Wyzwolenia 21. 2099d

FACHOWCA do naprawy i ładowania akumulatorów zatrudni natychmiast „Elektrowarsztat" Wrocław, Pułaskiego 83. 2121d

ZATRUDNIMY inżynierów lub techników-mechaników w charakterze inspektorów montażowych do nadzoru nad pracami przy budowie i naprawie konstrukcji stalowych i urządzeń kopalnianych. Warunki jak w przemyśle węglowym. Zgłoszenia: Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych dla Górnictwa, Katowice, Zamkowa 3. Biuro personalne. 2134d

SAMODZIELNE i panienki kwalifikowane zatrudni natychmiast pracownia sukien „Moda", Gliwice, Raciborska 1. 6704g

POTRZEBNA dziewczyna do 3-letniego chłopczyka. Warunki dobre. Wiadomość telefon 314-21. 6633g

POTRZEBNA samodzielna służąca do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Wiadomość Katowice, Mickiewicza 4/2. 6779g

Posad poszukują

MAGAZYNIER techniczny ze znajomością kreślarstwa, były kierownik warsztatu mechanicznego szuka odpowiedniej posady. Oferty Czytelnik Sosnowiec, Warszawska 1 pod „Magazynier". 6566g

BUCHALTERKA z długoletnią pracą w przemyśle spółdzielczości, rolnictwie, znajomość wszelkich prac biurowych, zmieni posadę. Zgłoszenia Czytelnik Sosnowiec, Warszawska 1 pod „Rutynowana". 6567g

ZESPÓŁ LWOWSKI — jazzo wo-koncertowy, refrenista z mikrofonem, 6 osób, poszukuje placówki od 1. 5. najchętniej na letnisku, zdroju. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „6". 6590g

MAJSTER FARBIARSKI samodzielny, specj. bawełna, jedwab itp., na kolory wszelkiej trwałości, długoletni fachowiec, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Czytelnik Katowice pod „Farbiarz". 6646g

BIURALISTA, pomocnik księgowy, magazynier poszukują zajęcia. Oferty Czytelnik Katowice pod „7341". 6580g

HANDLOWIEC, rutynowany kupiec, dobry organizator, wyższe wykształcenie z inicjatywą, samodzielny, ostatnio na stanowisku szefa zakupu w Unrze oraz szefa organizacji, zasłużony niepodległościowiec i społecznik na terenie Niemiec, posiadający pierwszorzędne świadectwa i referencje ewent. gwarancje poszukuje odpowiedniego stanowiska w handlu lub przemyśle, a najchętniej w instytucji społecznej. Zgłoszenia do administracji Dziennika Zachodniego pod „Organizator". 2144d

UCZCIWA szuka praktyki krawieckiej lub masarskiej z utrzymaniem i mieszkaniem ewentualnie do dziecka. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „16-letnia półsierota". 6627g

EKSPEDIENTKA poszukuje pracy do kawiarni od zaraz. Oferty Czytelnik Katowice pod „7402". 6631g

BIURALISTKA - maszynistka poszukuje pracy od 1. maja. Oferty Czytelnik Katowice pod „7400". 6632g

PANNA ze znajomością stenografii i maszynopisma przyjmie posadę w poważnym przedsiębiorstwie. Oferty Czytelnik Katowice pod „7394". 6637g

BEBNISTA rutynowany do koncertu i jazzu jest wolny na letni wyjazd. Oferty z podaniem warunków proszę kierować: Panewnik, ul. Klasztorna 8, m. 8, Katowice-Ligota. 6653g

CZELADNIK rzeźnicki poszukuje posady. Oferty Czytelnik Katowice pod „7368". 6656g

DYPL. PEDICURZYSTKA z 10-letnią praktyką przyjmie pracę. Oferty Czytelnik Katowice pod „Pedicure". 6780g

Kupna

PIEPRZ, ziele angielskie, kminek, paprykę, kakao, kwasek cytrynowy, majeranek kupuje stale firma „TRZY KORONY" Katowice, Opolska 6, telefon 311-85. 2015d

WANILINĘ, esencje i olejki spożywcze kupuje stale firma „TRZY KORONY" Katowice Opolska, tel. 311-85. 2016d

RENTGEN
diatermie. Pantostaty, kwarcówki, „Solluxy". Aparaty i części
KUPUJE
„ZETHA", BYTOM, ulica Brzezińska 3, telef. 23-02. 1837

KUPIMY kocioł parowy kornwalijski o powierzchni grzejnej około 20 m kw., ciśnienie rob. 6—8 atmosfer. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom sub „Kocioł". 6404g

KUPIĘ części do samochodu „Fiat 666" (Diesel 6 t.), wał korbowy, skrzynię biegów, wał kardanowy. Garaż Molina, Skoczów. 1982d

KORKI
kupuję wszystkich wielkości.
Wytwórnia korków Katowice, Żwirki i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

ADLER-JUNIOR, **MOTOR** nowy kupię, tel. 315-79. 6643g

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład mebli, Katowice, Młyńska 14. 2108d

MOTOCYKL z wózkiem lub samochód mniejszy, tylko pierwszorzędny stan, kupimy. Telefon Bytom 28-91. 6606g

PIEPRZ
ZIELE ANGIELSKIE,
kminek, paprykę, kakao, kwasek cytrynowy, majeranek — kupuje stale firma
„TRZY KORONY"
Katowice, Opolska 6
tel. 311-85
1770

KUPIMY kocioł parowy 5 Atm ciśnienia, stojący, płomienno rurowy, kompletny. Zgłoszenia Wytwórnia „Lubjana" Częstochowa, Dąbrowskiego 15. (PAP) 2086d

KUPUJĘ aparaty elektromedyczne, mikroskopy i narzędzia lekarskie. Eskulap, Katowice, 3 Maja 23, tel. 325-90. 2096d

KUPIMY WILLĘ W WIŚLE LUB SZCZYRKU (OKOŁO 5—12 POKOI). OFERTY KIEROWAĆ POD ADRESEM: IZBA LEKARSKA, KATOWICE, WITA STWOSZA 16. 6738g

Sprzedaże

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, telef. 126-62. (PAP) 1817d

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Malta" Kraków Zwierzyniecka 35. 2011d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 1806d

SYPIALNIA nowoczesna jasna, otomana, stół orzech kaukaski sprzedam. Wiadomość telefon 36-000 od 18-tej. 6572g

Samochód
ciężarowy 3 i półtonowy w bardzo dobrym stanie, zapasowy silnik do sprzedania. — Wiadomość: Katowice, ulica Powstańców 14, garaże.
1839

POLECAMY: olejki do ciast, proszek do pieczenia, cukier waniliowy, esencję do lemoniad i lodów wszelkich smaków, pastę oranżadową i barwniki jadalne wszelkich odcieni. **„ENBEGEKA", Katowice, Plebiscytowa 17, telefon 327-03.** 1802d

SPRZEDAM motor samochodowy marki Fenomen, powietrzem chłodzony, ze skrzynką biegów. Wiadomość: Bytom, ul. Poznańska, stacja benzynowa. 6688g

RADIO nowoczesne 7-obwodowe, sprzedam, Katowice, Młyńska 15, III p. 6611g

WOZY meblowe uszkodzone sprzedam tanio. Heuschober, Kraków, Morawskiego 4. 6617g

SREBRO STOŁOWE na 6 osób sprzedam. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego Bytom pod „Srebro". 6597g

SZKŁO KREDENSOWE, matowe, kolorowe, mrożone wykonuje, dostarcza Szklarnia i warsztat obróbki szkła: Motyka Katowice, Warszawska 53, tel. 360-09. 2037g

JADALNIĘ w dobrym stanie sprzedam. Oferty Dziennik Zachodni Bielsko, Sułkowskiego 2, m. 6. 6624g

Lampy, Odbiorniki
CZĘŚCI RADIOWE
duży wybór — niskie ceny — fachowa obsługa — poleca firma
„RADIOFON"
Katowice, 3 Maja 23.
Telefon 321-11. (1806)

SZCZOTKI, PĘDZLE - hurt — detal — poleca Centrala Techniczno-Handlowa, Katowice, Warszawska 63, telefon 301-50. 2094d

ASTROLABIE 1 Gerlacha — sprzedam. Częstochowa, Kopernika 13, Krzystanek. 2080d

SAMOCHÓD osobowy „Hansa" typ 1100 w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość pod tel. 360-09. 2093d

DREWNIAKI, sznuraki, spody, sandałki — hurt — detal — firma „Szczepko-Tońko", Kraków, Hala targowa 22. 2090d

MASZYNA walizkowa w bardzo dobrym stanie od zaraz do sprzedania. Wiadomość Dziennik Zachodni (Dział ogłoszeń), Katowice, ul. 3 Maja 12. 2145d

Gotówka

POSZUKUJĘ spólnika z gotówką 300 — 400 tysięcy do dużego objektu z lokalami handlowymi. Zgłoszenia Dziennik Zachodni, Bytom, pod „Obiekt". 6687g

POSIADAM duży skład z magazynami, bocznicą, wagą 20-tonową, garaże, biura komplet nie urządzone w Bytomiu. Oczekuję propozycji, spółka lub odstąpię. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice, 3 Maja 12 pod „Centrum". 6743g

DO prowadzenia sklepu spożywczego poszukuje się spólnika z gotówką. Wiadomość w sklepie, Katowice, ul. Andrzeja 23, codziennie od godz. 8—10. 5657g

Nauka i Sztuka

ANGIELSKIEGO, rosyjskiego wyuczam szybko i tanio. Zmienię posadę. Sosnowiec, telefon 62-460. 6677g

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. pocztowa 105. 1867d

Zguby

UWAGA! Dnia 6 kwietnia br. zginął w okolicy dworca w Katowicach pies owczarek alzacki — wilczur, maści żółtej z czarnym grzbietem. Zamiast obroży — łańcuch na szyi. Wabi się „Nero". Odprowadzić za wynagrodzeniem, Katowice, Mariacka 2, jubiler. 6546g

Poszukiwania

PACEWICZA JANA i Józefa poszukuje Jadzia, Gryfogóra, Młyńska 2, Ładzińska Maria. 1946d

POSZUKUJĘ Józefa Wilczyńskiego, ostatnio zamieszkałego u pani Lisowskiej w Uchornikach, woj. stanisławowskie. Siostra Wanda, Kłodzko, ul. Czerwonej Armii 25, m. 1. 6062g

DULOWSKIEGO PAWŁA, pracownika kolejowego z Katowic, lat 64, który w 1939/40 r. przebywał we Lwowie, później w Rosji — poszukuje żona i rodzina. O wiadomości prosi Maria Dulowska, Katowice, ul. Żwirki i Wigury 25 lub telef. nr. 250-15. 2076d

JAN Gerber szuka żony Aleksandrii Marii z Menisów (Borysław); adres: England Kington C2 Herefordshire. 2089d

UWAGA DOROŻÓW! Kto z okolicy Drohobycza wie o miejscu pobytu Mosesa Schatzmana z Dorożowa, proszony jest o informacje na adres: Badian, Wrocław, Trzebnicka 11, dla Jetki Blumenthal. 6598g

UWAGA! Ktokolwiek z powracających z Rosji wiedziałby o losie Michała Sidorko z Borysławia, od 13. 9. 1944 r. znajdującego się w Rosji, proszę powiadomić syna Henryka i żonę Bronisławę Sidorko, Wałbrzych, ul. 22 Lipca 79. 2129d

JÓZEF i LEONARDA CEWOWIE, dajcie znać o sobie na adres: Helena Grosik, Wałbrzych, Roli Żymierskiego 33. 2127d

NELLA i NORBERT LEHRFELD, urodz. dnia 6 grudnia 1933 roku w Krakowie, są poszukiwani przez matkę z Ameryki. Kto ma o nich jakiekolwiek wiadomości, proszony jest o zawiadomienie pod adresem: D. Perlberger, Wałbrzych, ul. Paderewskiego 27, m. 7. 2126d

POSZUKUJĘ syna Ferdynanda Brykalskiego, aresztowanego 1944 w Sosnowcu, więzionego w Mysłowicach i prawdopodobnie w obozie Gross-Rosen. O wiadomości prosi matka Józefa, Warszawa, Stanisławowska 1. 2122d

MARIA KOMAR, Lwów, ul. Piaskowa 5/9 (nazwisko panieńskie Maria Pryszczewska), zgłosić się ma: Kraków, Bronowice Wielkie (Azory) Zielona 448, u pana Jurczyka, w sprawie męża. 2139d

LUDWIK Małysz jest proszony o wiadomość do Czytelnika w Rybniku pod „Wandusz-ka". 6757g

Lokale handlowe

DUŻY sklep w dobrym punkcie, przyjmę spólnika ewnt. za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Oferty Czytelnik Katowice pod „Dobry punkt". 6751g

REPREZENTACYJNY LOKAL KABARET na Górnym Śląsku z uprawnieniami do prowadzenia, z powodu wyjazdu odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia kierować: poste restante, Zabrze pod nr „37". 6775g

SKLEP z urządzeniem, magazyn w centrum Katowic odnajmę ewent. przyjmę przedstawicielstwo dobrego artykułu na woj. śląsko-dąbrowskie. Oferty do Administracji Dziennika Zachodniego Katowice pod „Wer". 2146d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Wyspiańska, Katowice, Kościuszki 68. 6549g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację nauczycielską nr. 713, na nazwisko Stanecka Jadwiga z Kęt, Katowice. 6550g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości konia wydany przez Starostwo w Bielsku na nazwisko Jurczyk Jan, Czechowice, Stawowa 47. 6557g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację fabryczną, zaświadczenie rowerowe, legitymację zniżki kolejowej na nazwisko Zbijowski Jan, Brunów 123, poczta Zabrzeg, pow. Bielsko. 6558g

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Urząd gminny Brenna na nazwisko Waliczek Antoni, zam. Brenna 2 pow. Cieszyn. 6559g

UNIEWAŻNIAM dokumenty na nazwisko Sylwia Zielnik i metrykę ślubu na nazwisko Sylwia Sondaj, Sosnowiec, Roli Żymierskiego 20. 6564g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Sosnowiec, wojskowe prawo jazdy, zaświadczenie wydane celem wymiany wojskowego prawa jazdy na cywilne zawodowe, Lucjan Michalczyk, Sosnowiec, Konopnickiej 7. 6570g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację szkolną oraz obywatelstwo na nazwisko Rduch Gertruda, Mysłowice. 6575g

UNIEWAŻNIAM wszelkie skradzione dokumenty wraz z zaświadczeniem obywatelstwa polskiego. Fryderyk, Rozalia Puegge, Bytom, Siemianowicka 101 a. 6588g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, legitymację kopalni „Centrum", zaświadczenie zameldowania oraz kartę tramwajową na nazwisko Dusel Rudolf, Rokitnica, Miarki 25. 6603g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Smendel Julia, Bytom, Piekarska 32. 6604g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, licencję na fotografowanie, na nazwisko Binkowski Antoni, Bytom, Piekarska 32. 6605g

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód osobisty nr. 7197/45, wydany przez Starostwo powiatowe w Olsztynie na nazwisko Pogodzik Edyta zam. w Likuzach, pow. Olsztyn. 2088d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Zigiert Maria, Roszowski Las, pow. Kozielski. 2143d

UNIEWAŻNIAM zgubioną zniżkę kolejową na nazwisko Kulisz Wiktor, Nakło Śl. 2104d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę wojskową R. K. U., wydaną w Mławie, wymeldowanie z gminy Turza Mała, na nazwisko Tuchociński Bolesław, Wałbrzych, Dolnośląska 26. 2128d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, dowód osobisty, odcinek wymeldowania na nazwisko Kaszuba Jan, Wałbrzych, Bolesława Chrobrego 43. 2125d

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 20785 na nazwisko Pader Rudolf, Roszowski Las. 2142d

UNIEWAŻNIAM skradzione dwa zaświadczenia obywatelstwa polskiego nr. 13147 i nr 13148, Lebok Maria, Larysów. 2105d

UNIEWAŻNIAM wszelkie skradzione dokumenty osobiste i służbowe. Kozubówna Michalina, Łaziska Średnie, powiat Pszczyna. Proszę o zwrot za wynagrdozeniem. 6630g

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną spółdzielni spożywców na nazwisko Ryszka Helena, Mysłowice, Stawowa 20. 6639g

UNIEWAŻNIAM skradzioną zniżkę kolejową nr. 345416 oraz książkę wolnych 6 biletów kolejowych nr. 202316 na nazwisko Wrzolek Berta, Mysłowice, Słupecka 2. 6640g

UNIEWAŻNIAM wszelkie skradzione dokumenty osobiste, wystawione na nazwisko Alojzy Rduch, Popielów powiat Rybnik. 6641g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą L. VIII/61352 z dnia 20. II. 42 — Kraków oraz legitymację kupiecką na nazwisko Mateja Marja. Znalazce proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Katowice Kościuszki 1. 6609g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rozpoznawczą 455 oraz inne dokumenty na nazwisko Smoktała Walenty, Sosnowiec, Wspólna 4. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 6781g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową, wydaną przez Dyrekcję PKP Katowice na nazwisko Wdowik Mieczysława, Zabrze, ul. Słowackiego 14. 6621g

UNIEWAŻNIAM zgubione dwa dowody osobiste, legitymację PPS, dowód rejestracyjny motoru oraz inne dokumenty na nazwisko Hnatejko Bazyli, Prudnik, Armii Czerwonej 14. 2081d

Różne

PIEGI, plamy usuwa krem Rio-Rita Olszewskiego. Żądać w aptekach i drogerjach. 5479g

CIĄGNIKI, samochody ciężarowe do wynajęcia. Katowice, Mariacka 37, tel. 331-94. 2095d

FOTOGRAFIE na porcelanie do pomników wykonuje Foto Wikarek, Czeladź. 6725g

Amerykanie piszą historię wojny!

Już ukazała się książka:

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

napisana przez

U. S. I. S.
Biuro Informacyjne Stanów Zjednoczonych

Materiał zaczerpnięty ze źródeł Wywiadu Wojskowego Departamentu Wojny w Waszyngtonie.

Jest to krótka historia wojny, ujęta w formę reportażu, obejmująca cały okres wojny światowej od 1939 do 1945 roku. Książka zawiera 20 mapek, obrazujących najważniejsze wydarzenia drugiej wojny światowej.

Książkę tę winni wszyscy przeczytać.

Książka ta winna się znaleźć w każdym domu

CENA ZŁ. 580,—
WYDAWNICTWO „PRZEŁOM" KRAKÓW — ULICA KARMELICKA NR. 6. —
Do nabycia we wszystkich księgarniach

1835

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. — Redakcja: Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-82, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12. — Drukarnia Nr. 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja 12
R 22618

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

Nazajutrz rano, skoro świt, pozrywali się wszyscy w domu do posług. Dziadek pierwszy wywlókł się ku oknu. Słońce jeszcze nie weszło ponad Galicową Grapę, ale na polu było już widno od brzasków. Lada chwila można się było spodziewać wschodu.

— Ano tak, jakem mówił — stwierdził stary.

Podszedł i Majerczyk do okna. Białe wydmy mgieł wodziły się po dolinie, zaścielały podnóże góry, wznosiły się od spodu po wierzchołek. Czasami poprzez te zasłony mignęły smreki w zębatej linii lasu. Wierzchołki ich wyglądały jak mnóstwo najeżonych wiechci dojrzałego owsa, bo kolor ciemno-zielony stracił się na jakichś stalowo-złoty wskutek pokrywającej je rosy i nadchodzącej czerwieni wschodu. Nie był to już wczorajszy dzionek. Zginęły ponure przytłumione ciemności blask dzienny nabrał żywszego odcienia barw. Majerczyk poznał od razu, że dziadek dobrze przepowiadał.

Mgły jednak trzymały się uparcie doliny, a tylko raz po raz odsłaniał się wierzchołek góry, jako znak, że zasłona rzednie, przewala się, niknie wśród podmuchu wietrzyka. Jeszcze tylko czekać, jak wysoki pułap bielejących chmur pęknie i przez szczelinę ukaże się błękit. Szczyt grapy wyglądał tak, jak gdyby go kto na tych białych wydmach mgielnych wybudował. Wisiał w powietrzu, bo u podnóża białe pasmo trzymało się uparcie, jakby przywiązane do pól.

— Nie wierzysz? — zapytał dziadek patrzącego długo w okno młodego gazdę.

— Wygląda, że się to wszystko przewali — odpowiedział tamten.

— To się już przewala. Za godzinę będzie dzień śliczny jak złocisty obraz w ołtarzu — zapewniał dziadek — widzisz, jakie one są rzadkie? Widzisz, jak odsłaniają lica grapy? Widzisz, jak wszystko mknie w górę?

— A czemuż ta smuga na dole taka przylepiona do zagonów? — powątpiewał Majerczyk.

— He, he, he! — zaśmiał się dziadek, a przy tym uśmiechu twarz jego nabrała jeszcze więcej zmarszczek. — To już się nie uniesie ku niebu. Zostanie. Wsiąknie to wszystko w ziemię, niech tylko słońce zaświeci. Popatrz w górę.

Majerczyk zobaczył, jak pomiędzy białawymi chmurami na niebie, stojącymi już dziś wysoko, nie tak liżącymi ziemię, jak wczoraj, ukazuje się długa przez całe niebo szczelina. Szczelina owa powiększała się z każdą minutą, rozpychała na boki chmury, śmiała się blaskami słońca. Na jej obu krajach osiadły szerokie paski krwawej purpurowej czerwieni, znak, że słońce wdziera się wschodzącymi promieniami w szczelinę.

— Choć, popatrzymy na turnie — odezwał się dziadek.

Wyszli przed dom. Chłodne, wilgotne powietrze owionęło ich lekkim tchnieniem. Góry stały spowite we mgle, tylko same szczyty świeciły się czysto ponad pasem białych obłoków, które rozległy się po halach, u podnóża olbrzymich granitów. Słońce oświetlało czubki turni, iskrzyło się na mokrych głazach, pokazywało załamanie grzbietu górskiego łańcucha, ciemnymi liniami znaczyło żleby, ostrym końcem zaciemnionych zachodnich stoków rysowało pochyłe, urwiste krawędzie masywów.

— Hej! Mienią się one, mienią- Każda wdzięczy się swoimi kształtami, co jedna to lica czerwieni farbami, jak te ceperki cięgiem się tu na letniskach malujące w lusterkach. Przygasłe oczy starca zaiskrzyły się, kiedy tak mówił, zapatrzony w czarowny widok gór, wyrosłych na białym pasie tumanu, który przykrył ich stopy. Musiała się w nim odezwać jakaś stara tęsknota. Może przypomniały mu się jakie dzieje, które w młodości przeżył tam, na halach, tak samo wtedy strojnych porankiem, jak dziś. Może wspomniał Janosikowe legendy, jak je sobie za młodości wysłuchiwał przy ognisku na halach, kiedy sobie owieczki spały w zagrodzeniu, a przed szałasem płonęła watra. Może odżyły w nim pragnienia, by, jak ten zbójnik uwielbiany, puścić się w groty i pieczary, skrzyknąć kierdel kamratów, harnasiować im, świat cały mając za mieszkanie, wiatr za przewodnika, zbójnicki napad za żywiciela, swobodę i niefrasobliwość za matkę. Czyż nie marzył o tym wszystkim w młodości, kiedy krew żywo pulsowała w skroniach, a opowieść o Janosiku snuła się przy ognisku z ust bacy?

Wzrok jego wnet przygasł, skoro wspomniał na swoją starość i ten niezawodny barometr w swych gnatach, który mu na dziś wskazał odmianę.

— No, Jędruś — odezwał się łagodnym tonem. — Jedziemy jutro na orkę. Gdzie myślisz zaczynać?

— Najlepiej by było na Podbrzyzku — odpowiedział Majerczyk, wymieniając nazwę sporego kawałka gruntu.

— Hm! — mruknął niechętnie stary. — Mokro będzie. Jeden dzień nie wysuszy pola, bo tam blisko młaka.

— A prawda. Znać, że wy stary gazda — przyznał młody.

— Jedźmy na Stos. Tamten kawałek zapisałem twojej żonie, jakeście się mieli pobrać. Znam go. Tam po jednym dniu będzie sucho, bo pochyłość duża i do słoneczka leży rola.

— Ano to tam — zgodził się młody.

— Ja z wami jadę też — oświadczył stary.

— Mieliście po południu przyjść na siew — zauważył młody.

— Boże! Miałem, miałem. Ale nie usiedzę tak w chałupie, jak wy pojedziecie. Niech ona zostanie z dzieciskami. Przecież Janielci musi dać piersi. Ja pojadę.

— To jedziemy — zadecydował młody.

Spojrzeli jeszcze na rozwidlenie rzek. Tam, gdzie się Poroniec łączył z Zakopianką było wielkie uroczysko, porosłe dookoła krzakami wikliny, zasypane kamieniami i grubym żwirem. Wody wa-